

Cena Kurjera
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct
miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartal-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct. Reklamy w ru-
bryce „nadesłane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
ją się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Bewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Tomasz.
Jutro: Janyarjusza 6 m.
Pojutrze: Eustachiusza.

Grecko-katolickie:
N. 15 po Sosz. Hł. 5.
Sozanta.
Różd. Bohor.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jele-
nie, kozły (rogacze), zające, lisy, bażanty, kurapatwy, słonki,
przepiórki, dzikie gełki, drepie i pardwy, jarząbki, cie-
trzewie i głąszcze, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 47 m.
Zachód „ o 5 g. 59 m.
Barometer 763. Pogoda zmienna.

Relacja poselska Dra Kronawettera.

Wiedeń 14 września. Wczoraj stanął przed wyborcami poseł VIII. dzielnicy Wiednia, dr. Kronawetter, aby złożyć im sprawozdanie ze swych czynności poselskich.

Sprawozdanie tego demokratycznego posła odznaczono się od szablonowych sprawozdań poselskich innych posłów, zwłaszcza galicyjskich, którzy jak wiadomo, uważają ze swej strony za wielką łaskę wyświadczoną swym wyborcom, jeżeli raz na kilka lat przed „tłumem“ się pokazują i tajemniczo mu o „wyższej polityce“ prawią.

P. Kronawetter zaraz na wstępie swego przemówienia nadmieniał, że ubiegła sesja Rady państwa była jałową, nie odznaczała się żadną ważniejszą uchwaloną ustawą, ani reformą stosunków społecznych. Powodem jałowości ubiegłej sesji parlamentarnej były, zdaniem mowcy, po części niepewne stosunki zagraniczne, ale przede wszystkim obecny ustrój wewnętrzny Austrii, tj. nieodpowiedni skład parlamentu, a wynikiem tego ustawiczna walka narodowościowa i walka grup i grup o korzyści materialne i osobiste.

Polityka zagraniczna, zdaniem mowcy, bardzo dotkliwie daje się czuć ludom Austrii. Wszyscy czujemy, że lada dzień jakaś katastrofa nastąpi, że walka wszystkich przeciw wszystkim jest nieunikniona, ale jeżeli to raz nastąpi, to rozstrzygnie ona nie tylko losy państw, ale i losy ludów, rozstrzygnie ona i kwestję socjalną. Mowca wspomina o zaręczeniu rządu, że pokój jest zapewniony, ale to zapewnienie otrzymało drastyczną ilustrację w nadzwyczajnym kredycie 52 i pół miliona złr. w delegacjach i w kredycie 12 milionów dla obrony krajowej.

Kronawetter ubolewa, że te ogromne wydatki, które ostatecznie pochodzą prawie wyłącznie z kieszeni i tak bezprzykładnie już podatkami przygniecionych obywateli, nie bywają należycie, z prawdziwym pożytkiem dla państwa użyte. Wiadomo bowiem, że wydatek na sprawienie repeterek już teraz uważać można za wyrzucony. Fachowcy uważają system Mannlichera za nieprzydatny, a gdy poseł Vaszaty, z czeskiego klubu chciał przy budżecie ministerstwa obrony kra-
jowej, kiedy to chodziło o uchwalenie kilkudziesięciu milionów na cele wojskowe, sprawę tę poruszyć, wówczas prezydent Izby odebrał mu głos pod pretekstem, jakoby krytyka ta nie należała do rubryki budżetowej.

Nie wchodzę wcale w to — powiada Kronawetter — czy system Mannlichera, czy Schulhafa, czy kogoś innego jest lepszy, ale w każdym razie przy takich wydatkach, kiedy państwo zadłużone przy takich wydatkach, kiedy państwo zadłużone płaci ościennym państwu lichwę, (bo nasze pożyczki są za granicą zrobione), za pożyczki w kwocie 77 milionów rocznie, trzeba z każdym centem się liczyć, zwłaszcza gdy ciężar podatkowy i fiskalizm finansowy i tak biedną Austrię rujnuje.

Mowca omawia dalej szczegółowo uchwalony kredyt 12 milionów dla obrony krajowej i żądanie demokratów niemieckich o decentralizację dostaw dla wojska. Kronawetter przypomina dotychczas wniosek demokracji Kreuziga (postawiony przedtem w Kole polskim przez posła lwowskiego, dra Lewakowskiego, jak wiadomo przez większość Koła ze względu na „wyższą politykę“ odrzucony — przyp. Red.) i uchwałę tegoż w formie rezolucji przez całą Izbę.

Jakże ta uchwała, pyta się Kronawetter, została w praktyce wykonana? Otóż tak, że w głównym magazynie wojskowym na Gumpendorferstrasse we Wiedniu, wystawiono model, który rękodzielnicy, ubiegający się o dostawę obuwia dla wojska, mogli tylko przez 1 godzinę dnia oglądać, a nadto feldfelbel funkcjonował jako informator.

Warunki rękodzielnikom postawione wykluczały z góry wszelką możebność konkurencji z jeneralnymi dostawcami. Jako wzorową (muster-giltig) skórę na buty oznaczono skórę wyrabianą przez dotychczasowych jeneralnych dostawców, tak, iż rękodzielnicy, podjąwszy się dostaw, byłoby musieli tę skórę tylko u tych jeneralnych dostawców, a zatem u konkurentów, za bajecznie wysoką cenę kupować, a nadto żądano wykonania butów na maszynie dziwnego jakiegoś nazwiska Mackey, czy Mackay, czy Pan Bóg wie jaką — dodaje Kronawetter.

Z tego wszystkiego się pokazuje, że wydatek tak wielki, jakim jest bezprzebieżnie wydatek na cele wojskowe, nie może nawet w części wracać do kieszeni tych, z których on wychodzi i drobni przemysłowcy są od dostaw wykluczeni, a cały zysk zabierają kapitaliści swojscy i zagraniczni. Mowca zapowiada, że w stosownym czasie stanowczo będzie się dopominał w parlamencie o krzywdę przemysłowców.

Kronawetter omówił jeszcze ugodę z Węgrami, która została po dawnemu załatwioną, z tą tylko odmianą, że statut bankowy został zmieniony na niekorzyść rolników i przemysłowców, omówiłszy dalej projekt znany do ustawy o kasach dla chorych (Krankenkassen für Arbeiter), która to ustawa zniszczy istniejące stowarzyszenia wolne robotników, następnie nazwawszy projekt izbowy o niepodzielności gruntów włościańskich, tj. Höferecht, reakcyjnym (zjazd prawników w Krakowie stanął, jak wiadomo, na tem samym stanowisku — przyp. Red.) przechodzi mowca do „reformy szkolnej“ ministra Gautscha. Mowca ubolewa, że szkolnictwo w Austrii jest nadużywane do agitacji politycznych, że obecne stronnictwa w Radzie państwa zapominają o zadaniu szkół, aby każdy mógł się kształcić i że nauka tylko w języku ojczystym może być skutecznie i z pożytkiem udzielana.

O „reformie“ Gautscha, o podniesieniu czesnego, o zwinięciu szkół średnich wyraża się Kronawetter jak najostrzej. Oświata nie powinna być przywilejem dla bogaczy. Prawi wciąż minister o „proletariacie inteligentnym“, a przecież Austrija pod względem ogólnej oświaty stoi o wiele niżej od Niemiec, Francji, Anglii, Belgii itd. U nas jest niestety za mało inteligencji, a przez zamykanie szkół, przez wykluczanie biednych ze szkół istniejący proletarijat nie zniknie, gdyż obecny ustrój społeczny oddaje biednych na pastwę plutokratów, ale proletarijat ten będzie dzikim i sposobnym do gwałtów, czego po inteligentnym proletariacie obawiać się nie można. „Względy finansowe“ są przy sprawie szkolnej tylko frazesem wobec ogromnych wydatków na wojsko i wobec notorycznej gospodarki na innych polach administracji.

Nie przytaczamy dalej wywodów p. Kronawettera o Gautschu, gdyż są one, konstatujemy to z zadowoleniem, identyczne z wywodami wazszego onegdajszego artykułu p. t. „Die Polen gegen die Czechen“. Reformy takie rozmnożą właśnie

proletarijat, a zdaniem państwa przecież jest przeciwnie sztuczemu hodowaniu anarchistów.

Co do ministerstwa sprawiedliwości ubolewa mowca, że wniosek Rosera o odszkodowaniu niewinnie zasądzonych nie został załatwiony. Mowca rozciągnąłby tę ustawę także na ludzi niewinnie przetrzymanych w śledztwie.

Kronawetter robi przy końcu ogólne uwagi. Nieznośny obecny stan parlamentu tak długo nie ustanie, jak długo w Radzie państwa tylko grupy i grupki klas uprzywilejowanych będą reprezentowane. Dajcie nam powszechne prawo głosowania, a walka narodowościowa i korupcja ustanie. Lud ma inne dolegliwości niż zazdrości Niemcowi lub Czechowi jego szkół, niż klócić się o to, czy strona w sądzie ma się bronić sama w swym języku ojczystym, lub przez tłumacza. Wówczas ustanie też i sobkostwo, jakie objawia się w żądaniu agrarjuszów i grossgrundbesitzerów, zamknięcia granic z powodu wrzekomej zarazy na bydło, lub wysokich cel ochronnych na cukier i chleb, bez czego klasy pracujące nie mogą ludzkiej mieć egzystencji. Za misę soczewicy, za małe koncesyjki na korzyść drobnych koteryjek, obecne stronnictwa w parlamencie zaprzepaszczają najżywniejsze interesy ludu. (Przeciągle żywe oklaski i wołania: „Niech żyje nasz Kronawetter, obrońca ludu!“)

Po skończonej mowie wezwał przewodniczący wyborców, których było więcej jak 500, aby interpelowali posła. Zgłosił się tylko wyborca Anzenstetter, który się zapytał Kronawettera, dla czego on (Kronawetter) i poseł Kreuzig nie podpisali antyżydowskiej petycji Schönerera przeciw imigracji żydów z Rosji. Mowca wyrzuca Kronawetterowi, iż nie pozostał wiernym programowi walki przeciw korupcji, wygłoszonemu przed wyborem.

Kronawetter odpowiada w dłuższej mowie na tę interpelację, że on jako demokrat i jako obrońca zasad demokratycznych, walczy przeciw korupcji, gdziekolwiek takowa jest. Nieprawdą jest jakoby wszyscy żydzi byli szachrajami, lub wszyscy bogaczami, również nieprawdą jest, aby tylko oni szerzyli korupcję. Zna i chrześcijan z temi samymi wadami. Korupcja jest chorobą międzynarodową, a nie przywilejem rasy. Zresztą on, chociaż przecież najwięcej w swym życiu doznał krzywd od żydów przez napady prasy kapitalistycznej, to przecież nigdy nie przyłożył ręki do ustaw skierowanych przeciw rasom, ludziom w ogóle, a nie przeciw rzeczy. Zgromadzeni oklaskami przyjmują te wywody i uchwalają na wniosek wyborcy Anzensteina, jednogłośnie wotum ufności i podzięk dla swego posła z wezwaniem, aby niezrażony nędznymi napadami swych przeciwników politycznych, dalej był łaskaw walczyć w imię zasad, jakie głosi i jakie jego wyborcy wyznają.

Stosunki higieniczne szkół średnich.

Wydział Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w Krakowie jak donosi N. Ref. uchwalił na pierwszym posiedzeniu swoim po wakacjach, na wniosek wiceprezesa prof. Augusta Sokołowskiego opracować memoriał o stanie szkół średnich galicyjskich pod względem higienicznym i przesłać go Radzie szkolnej krajowej, jakoteż prezesowi Koła polskiego we Wiedniu z prośbą o wyjednanie zmian niezbędnych w wadliwym urzędowaniu zakładów naszych. Stosownie do życzenia wnioskodawcy wybrano natychmiast komisję, która się sprawą tą ma zająć i zaproszo-

no do niej z pomiędzy lekarzy krakowskich: fizyka miejskiego dra Buszka, prof. dra Domańskiego i prof. dra Grabowskiego.

Komisja odbyła pierwsze posiedzenie 13 b. m., a wybrawszy na referentów dra A. Sokołowskiego i dra Grabowskiego, poleciła im ułożyć kwestionariusz i rozesłać go do wszystkich kół Towarzystwa w kraju w celu zebrania potrzebnych materiałów. Nie wątpimy, że praca ta, ze wszech miar pożyteczna i zarówno dla kraju, jak i dla rządu ważna, znajdzie ogólne poparcie nie tylko w kołach nauczycielskich, lecz także i w reprezentacjach gminnych, którym przecież dobro młodego pokolenia najbardziej na sercu leżeć powinno.

Oplakany stan szkół naszych średnich pod względem higienicznym nie jest dla nikogo tajemnicą, piszą o nim często dzienniki, użalają się nań reprezentacje miast naszych, ale te sporadyczne utyskiwania żadnego nie odnoszą skutku. Potrzebną, konieczną przeto jest praca zbiorowa lekarzy i nauczycieli, któraby nareszcie dała obraz ogólny zakładów średnich i ułatwiła posłom naszym starania u rządu. Energja pana ministra oświaty, za jaką bierze się do trudnej reformy szkół średnich, budzi w nas nadzieję, że i kwestja obecnie przez Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych podjęta, zwróci baczną jego uwagę na siebie, i że zdrowie młodzieży naszej znajdzie w nim życzliwego opiekuna i orędownika. Zdaje się też, że skoro pan minister podniósł tak znacznie opłatę szkolną, nakłaniając przez to na rodziców większe ciężary, postara się o to, aby stworzyć dla ich dzieci stosownie urządzone przybytki oświaty.

Wystawa krajowa w Krakowie.

Kraków 15. września. (*Producenci lwowscy*). W dziale machin i przyrządów gospodarskich wyrobu krajowego znakomite miejsce zajmuje p. Rychnowski Franciszek, technik pełen oryginalnych pomysłów i niestrudzony aplikator wszystkich nowożytnych wynalazków naukowych do praktycznego życia. Wystawił on kilka kuchen żelaznych uniwersalnych i domowych, kaloryfery, aparata elektryczne i lampy, jedną maszynę dynamo-elektryczną, maszynkę parową i cały zbiór rysunków tych rzeczy, które jego wyrobnia sporządziła, a wykazuje się ona rozległą praktyką w kraju i za granicą, osobiście w Rumunji.

Znakomicie również jest zastąpioną fabrykacja instrumentów muzycznych ze Lwowa. Prym dźwierz w tym względzie p. Jan Sliwiński wyrobem organów i harmonjów, w których zastosowane są wszystkie ulepszenia. Harmonje jego są instrumentami koncertowymi. Jeden egzemplarz za-

opatrzony jest przyrządem do przydłużania tonów, tak że głos i arja trwa dalej, choć grający odjął już palce od klawiszów. Wrażenie muzyki takiej jest nadzwyczaj miłe. P. Sliwiński dostarcza harmonjów dla szkół, harmonjów z 3 rejestrami, harmonjów salonowych z crescendo, dwugłosowe i trzygłosowe, tudzież harmonjów koncertowych z dwoma klawiaturami. Organy jego będące na wystawie są systemu francuskiego na 10 głosów, a prócz tego wystawił małe organki akustyczno-fizyczne. Fabryka p. Sliwińskiego w przeciągu 11 letniego istnienia swego, zatrudniającą w przecięciu 20 robotników fachowych, wyrobiła sobie już nawet eksport do Królestwa, a co uwagi godniejsza — do Berlina, jak o tem wzmiankowaliśmy już dawniej.

P. Sebek Franc. wyrabia eufonjony (trąbki z blachy mosiężnej), waltornie, t. z. fligelhorny, trąbki sygnałowe i myśliwskie; p. Klement Gustaw dostarcza pozytywek do nauki śpiewu płaków, a Lang Karol Ferd. wystawił skrzypce sporządzone wzorem Amatego, tudzież skrzypce własnego pomysłu. Wyrabia on także orkiestrony walcowe, które mogą konkurować z zagranicznymi instrumentami tego rodzaju.

Przy sposobności tej nadmieniamy, że posiadamy już obecnie trzy fabryki fortepianów; w Krakowie (Drozdowski Jan), w Przemyślu (Woroniecki — niegdyś w Jasle) i w Czerniowcach (Tabiszewski). Na wystawie są także organy Grocholskiego Jana ze Starego Sącza, a inne instrumenta Brzostowskiego Józefa i Häusslera Gustawa z Krakowa. Szwed Franciszek zaś z Pewli Małej koło Żywca wystawił skrzypce roboty góralskiej.

W grupie 26. znajdujemy poumieszczane korki do beczek i butelek Malewskiego, którego fabryka lwowska zdoła zaopatrywać wszelkie wymagania konsumpcji krajowej. W tej samej grupie gal. Towarzystwo ochrony zwierząt wystawiło 11 roczników swojego *Miesięcznika* wraz z innymi publikacjami.

W dziale *pracy kobiet* musimy zaszczytnie podnieść wyroby panny Gostyńskiej Władysławy (malowania na porcelanie i tkaninach), Teodorowicz Michaliny (pończoszki wyroby w najrozleglejszym wyborze), Teodorowicz Sabiny (kwiaty sztuczne z batysty, jedwabiu i aksamitu) i Zielińskiej Teofilii (kwiaty sztuczne). Wobec wysokiego udoskonalenia tych wyrobów u nas, powinien już raz ustać import ich z zagranicy. Handle i magazyny modniarskie mają już dostateczny dla siebie materiał na miejscu i dostatek sumiennych pracowników.

Niepospolitej wartości i prawdziwie artystycznego wykonania okaz dostarczyła na wystawę pani Lewicka Franciszka ze Lwowa; jestto część składowa ornatu, haftowana złotem i jedwabiem z

figurą Matki Boskiej, wykonaną podług rysunku Jul. Zuberera, artysty z Monachium. Okaz ten wspinał się, świadcząc zarówno o pracy, jakoteż o smaku pracownicy naszej, w połączeniu z mnóstwem innych artystycznych prac żeńskich tego gatunku, uprawnia do publicznego zarzutu, że krzywdę nie do darowania wyrządzają przemysłowi krajowemu ci, którzy takich rzeczy poszukują ciągle jeszcze po Wiedniach, Rzymach i Paryżach. Z uznaniem także musimy wspomnieć o zakładzie naukowym robót kobiecych i artystycznych p. Kriegshaberowej Teofilii ze Lwowa, która przedstawiła przepyszne hafty.

W tym samym dziale popisuja się także roboty amatek: Bieglmajerowej Julii, Czerwińskiej i Dylewskiej Jadwigi, niemniej z willi Zaczysze (Czarnomskiego Władysława) malatury na aksamicie i welwiecie.

W dziale wychowawczym i naukowym zwracają uwagę 10 obrazów, przedstawiających typy bydła krajowego, i dwie mapy uwidoczniające rozmieszczenie ras bydła rogatego w kraju. Autorem ich jest dr. Barański, profesor szkoły weterynarskiej we Lwowie.

Seminarjum nauczycielskie męskie we Lwowie przysłało śpiewniki, partytury i kompozycje do pielęgnowania muzyki wokalne po szkołach.

Na tem wyczerpaliliśmy poniekąd wszystko, co się tyczy wystawców lwowskich, stanowiących znaczny procent ogółu, który nie dosięga tysiąca.

W grupie 12 (środku pożywienia) zostali odznaczani:

1. Dyplomem honorowym: pp. Baruchowie Maurycy i Gustaw za mąkę i pieczywo.

2. Medalami srebrnymi rządowymi: pani Matylda Grzybińska ze Lwowa za makarony i t. d.; J. L. Klominek z Trzcinicy za piwo i sól; p. Lebensztejn z Krakowa za musztardę i octy; p. Seeling z Izdebnika za wódki; Czyński z Jarosławia za pierniki; Rozmanit Antoni z Krakowa za cykorję; Stan. Wójcikiewicz z Krakowa za miody.

3. Medalami brązowymi rządowymi: Bracia Gorgon ze Lwowa za octy; p. Adam Jędrzejowicz ze Starego Miasta za piwo; p. Kozłowski z Przemyśla za wino węgierskie; p. Rittermann Salomon z Krakowa za cukier lodowaty i cukierki Roks-Drops; p. Rząca i Chmurski z Krakowa za wino szampańskie; p. Turliński Ferdynand z Krakowa za konserwy; Wyroby mączne z Trzebini; hr. Oskar Potocki z Buczacza za wyroby mączne; Browar Tenczyński za piwo „Bok”.

4. Medalami brązowymi komitetu Wystawy: p. Baczyński Jan ze Lwowa za bulion; Gall i Synowie z Tarnopola za mąkę; p. Kirchmayer Jan Kanty z Krzesławic za mąkę; p. Krause i Krato-

JEDNA NOC W LONDYNIE

NOWELLA
SEWERA.

Na estradzie stu muzykantów i jedna pałeczka. U góry płoną światła, w łóżach sentymentalne twarzyczki, to uśmiechnięte, to zadumane, podobne kwiatkom, zdobiącym ich włosy, czarne włosy jak heban, lub złote jak promienie słońca.

Kwiaty często mówią, chociaż zawsze milczą, lubią opowiadać, a zdaje się, że drzemia, i uśmiechać się lubią o niczem nie myśląc.

Kwiaty winne, jeżeli lornety jak baterje dział krzyżują się, i kwiaty winne, jeżeli czasem z pierśi wysunie się ciche westchnienie, a oczy nieruchomo i długo zapatrzą się... w kwiat wychylający się z do za ciemnych i jasnych włosów. Czy i myśli nie wiedzą same, po jakich krajach wędrują, jakimi drogami idą.

A że muzyka rozmarza główki, że oczy się świecą, że usta do uśmiechu się układają, że myśli jasnymi promieniami po białych czołach mkną, że labędzie szyje pieszczotliwie przechylają się, to winien Arditi, jego pałeczka i stu muzykantów.

Czasem winien Pearson, młody, ładny chłopiec. I nie on nawet, raczej jego głos i śpiewana piosenka, albo balada, której zwrotki kończą się: *Farewell! Remembred me!* Do widzenia, nie zapomnij mnie. Nie lubimy być zapomniane — chociaż tak łatwo same zapominamy.

Wszystko dla muzyki a nie dla parteru — ogień w oczach i kwiaty we włosach. Wszystko dla muzyki, a nie dla parteru, chociaż tam wrzawa, wesołość, tłum młodych ludzi, tysiące rozpoczętych karjer, tysiące spodziewanych majątków, domów rodzinnych, sław i wielkości...

Wszystko dla pałeczki dyrektora i stu muzykantów a i dla pana Fleet *) wiolonczelisty, który zajmował drugie miejsce po prawej stronie, na samym brzegu estrady. Pan Fleet jednak, zdawało się, nie rozumiał tej ofiary, lub przyjmował ją jak należną daninę.

Zadumany jego wzrok cofał się wstecz, zaglądał w głąb duszy, a na pół przymrużone oczy chroniły go od wszelkich wrażeń zewnętrznych. Długa, blada twarz, otoczona wązkim pasem faworytów, nos duży, cienki, nieco zadarty i usta szczelnie zamknięte; szerokie czoło nad niem czarny, siwiejący kosmyk, zlewający się z długimi włosami, spadającymi na kołnierz czarnego fraka...

Kto więcej potrafi okazać filozoficznego spokoju: pan Fleet czy jego basetla? Kwestja w zawieszeniu, nie raz rozstrzygnięta, można jednak być pewnym, że tak basetla jak i artysta, razem oboje, w głębiach swych dusz, albowiem i wiolonczela ma duszę, ukrywali skarby myśli i tonów. Myśli i tony zlewają się razem — pan Fleet milczał, lecz ile razy pałeczka dyrektora pozwoliła, skarżył się jękiem swej wiolonczeli. Mówiła ona za niego, gdyż muzyk zdawał się być pogrążonym w lunatycznym śnie; ducha swego oddał basetli, a może posyłał go w dalekie światy harmo-

*) Wymawia się Flit.

nji... Pan Fleet to pewnie marzyciel — tylko marzyciel!

W każdym razie dziwnie wyglądała twarz artysty, wiecznie jednakowa, nieruchoma. Lewa ręka ścisnęła struny, prawa wodziła smyczkiem; figura wyprostowana, oczy przymknięte, wyskakujący nos i kosmyk włosów w górę. Wszystko to razem nazywało się panem Fleetem, lecz innych szczegółów o nim nikt z obecnych nie wiedział. Może wiedziała wiolonczela? lecz ona mówiła to tylko, co kazała pałeczka dyrektora, za pałeczką szedł posłuszny smyczek.

Odegrano uverture z „Flieger Holender” Wagnera. Wiolonczela pracowała, zagłuszyła ją ryki trąb, wykrzykniki klarnetów i lawina tonów skrzypiec. Wagner skrzypcami sprowadza potop.

Dziwna cisza po takiej powodzi tonów i miętnej zajądłości akompanjamentów. Zdawało się, że byliśmy świadkami morderczej batalji tonów dla zabicia pieśni. Mordują pieśń i ona jęcza, tonie w falach wzburzonej powodzi, wśród dzikiego wycia i demonicznych okrzyków radości. Tak pieśń krzyżować i ukrzyżowanej tak się dziłko naigrywać, potrafi jeden Wagner — Niemiec.

Cisza, odpoczynek i radość ogólna, jak gdy po ulewie słońce zaświeci. Świeciły żyrandole i oczy błyszczały, pan Fleet chustką obcierał czoło. Dziwna rzecz, człowiek ten obcierał zroszone kroplami potu czoło, gdy na jego bladej twarzy ani jeden muskuł nie zadrgnął, a powieki ani na jedną linję nie rozszerzyły się. Ależ posągom po uverture Wagnera, wolno krople rosy z twarzy obcierać, pan Fleet nie był posągiem, chociażby dla tego, że był drugim wiolonczelistą w koncertach Concert-promenade.

chwili z Poznańskiego za makę; p. Neumajer Karol z Rokowa przy Wadowicach za drożdże prasowane; p. Pińkowski Bolesław ze Strzelna w Poznańskim za „kartuzankę“, esencję żółdkową; Alfred hr. Potocki z Łańcuta za wódki i likiery; fabryka cukru hr. Artura Potockiego w Sędziszowie; Roszkowski, cukiernik w Krakowie, za wyroby cukiernicze; Browar ks. Sapiehy w Krasieczynie; pani Seeling z Izdebnika za konserwy; p. Sulkowski Jan z Krysowie za bulion; firma Thom i Syn we Lwowie za makę; dystylarnia Urbana i Sp. za wódki; p. Zimmer Józef ze Lwowa za pierniki; p. Ilgner Fr. ze Lwowa za pierniki; p. Litwiński Zygmunt ze Lwowa za pierniki; p. Mołęcki Kasper za pierniki.

5. List pochwalny: p. Schermer z Grodziska za wódki.

W grupie 14 (skóry i wyroby ze skór) otrzymali odznaczenia:

1. Za wyroby garbarskie medale srebrne: p. Ksawery Siekierski z Ładnej i bracia Dłużynscy z Krakowa za wyrób skór konskich; Ignacy Wurm z Rzeszowa za wyrób skór krowich; Józef Wegner z Warszawy za wyroby pasów do maszyn.

Medale brązowe państwowe: pp. A. Pawlikowski ze Starogo Sącza i T. Dymet ze Lwowa.

2. Za wyroby siodlarskie i rymarskie medale srebrne: A. Szklarski z Krakowa za eleganckie wyroby w ogólności; M. Trzeciński z Czerniowca za uprząż angielską.

Medale brązowe państwowe: Jan Kleczyński, Jan Przybylski i L. Makowski z Krakowa, a J. Starze z Białej i Bilewicz z Gorlic otrzymali medal brązowy komitetu.

3. Za wyroby rękawicnicze otrzymali pp. Lubański z Krakowa i J. Spożarski ze Lwowa brązowe medale państwowe.

4. Za wyroby kuśnierskie srebrne medale państwowe: pp. Jachimski i Fr. Chęciński z Krakowa, a medal brązowy komitetu otrzymała Spółka kuśnierska w Starym Sączu.

W grupie 16 (wyroby galanteryjne) otrzymali odznaczenia:

1. Medale srebrne rządowe: pp. bracia Sennewald z Białej i Henryk Müller ze Lwowa.

2. Medal brązowy państwowy: p. Szczepan Peters z Czerniowca za wyroby szczotkarskie.

3. Dyplom uznania: pani Ewelina Zabawska w Krakowie za zabawki.

W grupie 18 (drukarnstwo i technika reproducyjna) zostali odznaczeni:

1. Medalami srebrnymi rządowymi: Drukarnia Czasu w Krakowie, własność p. Fr. Kluczyckiego i Spółki, pod zarządem Józefa Łakocińskiego, za staranne, ozdobne i wykwintne wykonanie druków; J. Dutkiewicz, fotograf w Kołomyży, za obfite i z prawdziwym artystycznym zmysłem wykonane fotografie typów ludowych; M. Salb, w Krakowie, za staranne roboty litograficzne i chromolitograficzne.

2. Medalami brązowymi rządowymi: Zarząd drukarni Związkowej w Krakowie za staranne drukarstwo.

3. Medalami brązowymi komitetu: Firma drukarska Anezy i Spółka w Krakowie za bogactwo znaków drukarskich, odnoszących się do dawnych rodzajów pisma i znaków numizmatycznych polskich; p. Mazur ze Lwowa i St. Bizański z Krakowa, za roboty fotograficzne; Lipert, rysownik litograficzny, w uznaniu 12-letniej sumiennej pracy zawodowej w zakładzie litograficznym p. Salba; Wanda Starzeńska, drzeworytniczka, za staranne uprawianie techniki drzeworytniczej; A. Przysławski we Lwowie, za czyste oddawanie autograficznych rysunków; Józef Łakociński, zarządca drukarni Czasu, za wzorowe prowadzenie całego Zakładu.

4. Listami pochwalnymi: p. Eli z Warszawy, za prace heliominiaturowe; St. Kozłowska z Dąbrowej w Królestwie, za takie same prace.

W grupie 19 (budownictwo i inżynierja cywilna) zostali odznaczeni:

1. Dyplomem honorowym: Dyrekcja ruchu kolei państwowych w Krakowie i dyrekcja ruchu kolei państwowych we Lwowie, za szczegółowe i wyczerpujące przedstawienie budowy i urządzeń linii państwowych kolei galicyjskich; Karol Zarembo, architekt, za charakterystyczne i gustowne przeprowadzenie budynków i urządzeń wystawowych.

2. Medalem srebrnym rządowym: p. Franciszek Rychnowski, za przedłożone plany z wykonanych robót; p. Scheurer Józef z Białej, za rzeźby i ornamenty gustownie i starannie wykonane; p. Stryjeński Tadeusz, budowniczy, za sposób umiętny i praktyczny techniczno-rachunkowy budowl.

3. Medalem brązowym rządowym: pan Szczepaniak Jan z Krakowa, za przedstawione plany i rysunki.

4. Medalami brązowymi komitetu: p. Gustaw Ritter z Warszawy, za Eksikatora na podstawie przedłożonych świadectw; J. Gustaw Marin, za pomysł przyrządu do odgartywania śniegu z toru kolejowego; p. Jan Scholz z Białej, za wzorowe roboty pokostnicze na miękkim drzewie; p. Skrzypiec Paweł z Tarnowa, za doborową papę dachową i płyty izolacyjne.

5. Listem pochwalnym: p. Tuszyński Józef, za dzieło o przewozowych środkach kolejowych.

Verdiego wzbija się poważnie pod sklepienia sali...

Niestety nie mógł dokładnie słyszeć melodji muzyki mistrz Butman, zwany w kole przyjaciół Buty często Bob Buty; nie mógł słyszeć, powtarzam, chociaż się starał o to, albowiem lubił namiętnie muzykę, a zawistny los raz umieszczał go tak blisko, że zostawał nią zagłuszony, to znowu odsuwał tak daleko, że niewiele co usłyszeć było można. Dla objaśnienia dodaje, że Bob Buty przepędził młodość w budce suflera, a na starość został kontrolorem. Czynności kontrolora polegały na poważnym odbieraniu biletów w korytarzu z trójkąta utworzonego z drewnianych poręczy, w którym znany Bob rezydował, udzielając łaskawie i dobroliwie swych spostrzeżeń afiszermu. Mąż ten lubiał przypuszczać do siebie maluczkich na odległość swego głosu, co jedni uważali mu za zasługę, drudzy ganili.

Pan Bob Buty w nieobecności afiszera, zostawiony sam sobie, rozważał i przysłuchiwał się muzyce, której tony zaledwie fortissimo w zmąconej zawierusze dobiegały jego uszu. Nie był jednak na tyle zasłuchany, aby nie spostrzedz trzy-nastoletniego wyrostka, jak przyczajony do ściany przesuwającego się chyłkiem, pospiesznie, popod wznieśieniem trójkąta. Widział to wszystko poważny Bob i już naprzód uśmiechał się na myśl szcześliwego połowu wysuwając rękę, aby schwytać za kółko skradającego się urwisia. Dla pewności sięgnął po binokle zawieszony na szyi — w tej chwili chłopiec przemknął jak kula.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sewer.

W grupie 21 (wyroby z drzewa) otrzymali odznaczenia:

1. Dyplom honorowy: bracia Wczelakowie we Lwowie.

2. Medale srebrne rządowe: pp. Roman Chmurski w Krakowie, za meble; Fuchs w Krakowie, za meble gięte i dokładne ich wykonanie; Hornung ze Lwowa, za dobrze pomyślaną i dokładnie wykonaną szafę; Rudlicki w Krakowie, za staranne techniczne wykonanie kredensu.

3. Medale brązowe komitetu: pp. Lisiński w Brzostku, za wykonanie 2 ołtarzy; stowarzyszenie „Nadzieja“ w Krakowie, za meble; towarzystwo przemysłowe w Zakopanem, za różne drobne wyroby z drzewa; Christof we Lwowie, za stury; Jankowski, bednarz we Lwowie, za wyroby bednarskie; Krywul w Krakowie, za wyrób ram złoconych.

4. Medale brązowe państwowe: pp. Radecki, za techniczne wykonanie mebli do gabinetu; Gross w Krakowie, za intarsję; Dąbrycz w Krakowie, za wyroby bednarskie; Dziubiński w Krakowie, za drobne wyroby z drzewa; Stasiński w Krakowie, za meble; Wojtych w Krakowie, za meble.

Dalej współpracownikom p. Fojko u pana Chmurskiego, J. Kleinowi i W. Grabmajerowi u pp. Jakóba i Józefa Kohnów i Leopolda Reicha, która to firma z powodu udziału pana Leopolda Reicha w pracach jury jest *hors de concours*.

5. Listy pochwalne otrzymali: Bętkowski ze Słotwiny, bednarz Soczek z Krakowa, tokarz, za drobne wyroby z drzewa; Mühlstein Bernard z Krakowa, za wyrób korków.

Listy z kraju.

Jezierna 15. września. (Pożar i przesąd). Dziś o 10 i pół w nocy zapalił piorun budynki gospodarskie Oleny Jaworskiej i spalił takowe do szczytu. Straty wynoszą do 1000 zł. Ale mniejsza o to. Pomińmy to, że ani siekiery, ani haka ani sikawki do ognia nigdy nie ma, bo też i gmina tylko je na papierze posiada. Przy ogniu prócz inteligencji nikogo nie było. Wójt, pisarz i cała tym podobna paczka jak wieść niesie, mieli podczas całego ognia zabawiać się kieliszkiem i biletami firmy „Ferdinand Piatnik in Wien“, a na wieść o ogniu z istic angielskim spokojem obwieścili: „To doszczę pohasyt“. „Panowie!“ wy tam radzicie o reformach gminnych, o przymusowych asekuracjach, ale co się w gminach dzieje to wiecie tyle co nasze organa publiczne. Wszystko spoczywa w aktach.

Nadto smutnem jest tu to że nikt tego ludu nie pouczy, by nie bał się ratować budynku zapalonego od piorunu! Spodziewamy się teraz, że tutejszy młodszy nauczyciel, który ma zostać obecnie kierownikiem tutejszej szkoły, na którą tu posadę Rada szkolna ulegając powszechnemu żądaniu tutejszych mieszkańców z pewnością go powoła, zajmie się gorliwie wypaleniem tych przynajmniej zabobonów, skoro księża o tem nie myślą.

Tarnopol 16. września. (Muzyka miejska). Od lat kilku istnieje u nas miejska muzyka, dawniej nazywana miano muzyki straży ochotniczej. W ciągu ostatnich paru lat pozostawała pod dyktando kapelmistrza p. K.; dopiero niedawno angażowany przez urząd gminy nowy kapelmistrz p. Horitza Józef w zupełności odpowiedział swemu powołaniu, albowiem pracą po 3—4 godzin dziennie doprowadził to zbierane towarzystwo, bez żadnego uposażenia pozostające, do tego stopnia, że przy każdej sposobności możemy słyszeć z przyjemnością produkcje tej muzyki. Nawet znawcy i dużo wymagający oddają zasłużone uznanie panu H. U nas za wejście do ogrodu podczas produkcji muzycznej płaci każdy 5 ct.; z funduszu tego pewien procent odpada na instrumenta, resztą zaś dzieli się towarzystwo muzyki — kapelmistrz stale płatny jest przez gminę. Na ostatnim festynie danym na dochód straży og. ochot. zjednała sobie muzyka ta jednogłosne uznanie, i publiczne podziękowanie otrzymał kapelmistrz.

KRONIKA.

Zarząd Towarzystwa oszczędności kobiet podaje do wiadomości szanownych członków, że na pierwszą wiankę o zamierzonej zmianie statutu banku p. Czarneckiego, która działalność jego ograniczyć ma w y-

Na parterze już nie przechadzki, lecz procesje tłumów. Główni z łóż wyglądające w czarnych i złotych oprawach włosów, pochylili się ciekawie... Bądźmy sprawiedliwi, złośliwość niech milczy, pochylili się, bo im tak dogodniej; nie można ciągle patrzeć w górę na stopy płonącego światła, gdy na dole taka rozmaitość — uśmiechy, spojrzenia i ciche szept, zmieszane z głośnymi wykrzyknikami radości.

Niezawodnie ludzie, jak w starożytności sandały, zostawili swe troski w wielkiej sieni teatru Covent-Garden, przynosząc z sobą tylko uśmiech i nadzieję rozkoszy muzyki. Bawiono się wybornie, lecz najmilej obok długiego bufetu, w którym melancholijne Heby rozlewały nektary...

Bawiono się wybornie!

W około życie wre i kipi, pan Fleet odpoczywa, złem się wyraził, postać człowieka siedzi przy wiolonczeli, a wiolonczela odpoczywa. Pana Fleet zdaje się nuda, on błąka się po świecie. Nagle paleczka dyrektora elektryzuje rękę muzyka, ta chwytła smyczek i znowu wiolonczela jęczy, skarży się i mówi za siebie. Człowiek milczy, ścisła struny i smyczek prowadzi.

Przebrano Gawotte'a Thomasa, młody Pearson występuje na estradę, odzywa się sympatyczny akompaniament fortepianu i sympatyczniejszy głos.

Panu Fleet słuchającemu dziwnych zwrotek ballady przy wyrazach „farevell“, usta zadrgały i może by się uśmiechnął, gdyby umiał, gdyby o tem pamiętał. Huczne oklaski rozległy się po sali, pan Fleet do połowy odchylił powieki, paleczka zastukała raz, krótkie oczekiwanie... drugi raz... chwila stanowcza i wielkie „selection“ z „Aidy“

łącznie do parcelowania ziemi — uchwalił jednomyślnie na ostatnim posiedzeniu, by pieniądze, zebrane na zapłacenie drugiej raty subskrybowanych już akcyj, przeznaczyć na subskrybowanie sześciu nowych akcyj. Zarząd jest moralnie przekonany, że z chwilą, w której się usunie wątpliwość co do dalszej działalności banku i użytkowania zebranych środków nie na ratowanie jednostek, lecz ziemi polskiej, wkładki 18.000 członków będą wpływały tak obficie do kasy Towarzystwa, że i druga rata bez trudności zostanie pokryta.

Minister Gautsch przybędzie na wizytację szkół 6. października do Lwowa.

Strasza klęska grozi znowu krajowi. Zdawało się, że przez zamknięcie granicy od strony Rosji raz na zawsze obory tutejsze wolne będą od księgoscusu. Rzeczywiście przez kilka lat był spokój. Aż dopiero teraz pojawiła się nagle ta zaraza, i to w powiecie głęboko w kraju położonym, więc nawet nie przez zawleczenie z Besarabji. Będzie potrzeba całego wyteżenia służby weterynarskiej, aby ją stłumić i zapobiec dalszym nieszczęściom hodowli bydła, rozwijającej się pomyślnie pod troskliwym nadzorem galic. Tow. gospodarskiego.

Na zjazd kupców i przemysłowców, udało się wczoraj ze Lwowa kilkadziesiąt uczestników do Krakowa. Najgłośniejszym zadaniem wiecu rzemieślników, który się tam odbędzie, jest uchwalenie do Koła polskiego petycji przeciwko krzywdzie, jakiej doznają przez rozmaite rozporządzenia, sprzeczne z duchem ustawy przemysłowej, o czem pisaliśmy nieraz.

Z Krakowa donoszą: Pociąg osobny z Węgrami dojedzie z Podgórza wprost na dworzec krakowski. Komisja programowa udecydowała powitać gości w ogrodzie Strzeleckim. W program wchodzi zwiedzanie Wawelu, muzeum narodowego Czartoryskich, uniwersytetu, bibliotek, wycieczki wspólne na kopiec Kościuszki i do Wieliczki. Kosztem miasta odbędzie się obiad wspólny na placu wystawy. Z Wiednia przyjeżdżają na wystawę dnia 20go b. m. radca dworu Exner i hr. Latour.

Kilkunastu księży szlacheckich wraz z włościanami ks. posłem Świeżym na czele przybyło d. 14. b. m. zwiedzić Wystawę krakowską. Między przybyłymi był także redaktor *Gwiazdki Cieszyńskiej*, p. Paweł Stalmach, który zamieszkał w Grand Hotelu.

P. Stefan Ertel, krakowianin, syn znanego budowniczego tutejszego, otrzymał od magistratu koncesję na budowniczego w obrębie m. Krakowa.

Mianowania. Rada szkol. kraj. zamianowała Ignacego Radomirskiego rzeczywistym nauczycielem w Lanckoronie, Jana Kravczyka w Rzegocinie, Anatola Przysłópskiego w Mszanie, Mateusza Ferencsaka w Trzcińcu, Wojciecha Kupca w Ociece; Leopoldynę Kasparównę stałą nauczycielką młodszą w Przeworsku; Tomasza Rzepeckiego rzeczywistym nauczycielem w Starem Bystrem; Józefa Wajdę w Osobnicy.

Prezydent sądu wyższego Zborowski został mianowany tajnym radcą.

Zgromadzenie kontrolne dla żołnierzy obrony krajowej, przynależnych do gminy miasta Lwowa, odbędzie się dnia 14go i 15go b. m. w koszarach za ogrodem Jabłonowskich.

Na ulicy. Wyrobnica Fajga Gitel, lat 64 mająca, potrącona na ulicy Słonecznej przez przechodzącego pijaka, upadła na bruk i złamała obojczyk.

Bójka. Na rogu ulicy Leona Sapiehy i Gródeckiej, Michał Zabielski, w bójce z Józefem Kosturą, zranił go kielnią w głowę i oko. Winowajcę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Oryginalna nora. Na placu Rybim, obok synagogi, mieści się jadalnia, której gospodarz w oryginalny sposób zabezpiecza się od strat możliwych. Oto noże, łyżki i widelce, a nawet kubki blaszane do wody, przytwierdzone są do stołu za pomocą długich... łańcuchów.

Dziwni to goście owej jadalni.

Okrutny malec. Przed paru dniami w mieszkaniu Zofji Bergowej przy rogatce Gródeckiej zdarzył się wypadek okrucieństwa siedmioletniego chłopca. Malec ten drażnił się z dwuletnią siostrzyczką, za co został przez matkę ukarany. W parę godzin mały niepoń wywarł na biednej dziewczynce swą zemstę w okrutny sposób. Rozpalonym pogrzbaczem straszliwie małą poparzył. Życiu dziewczynki groziło niebezpieczeństwo, dziś dzięki troskliwej opiece lekarskiej, ma się już lepiej.

† **Edward Herman**, rodem z Wielkopolski, weteran wojsk polskich z roku 1831, zmarł dnia 13go b. m. w Żurawnie, przeżywszy 80 lat, a od 9 lat sparaliżowany.

W Stambule zmarł dnia 7. sierpnia br. Jan Komadziński, emigrant z 1831 roku, porucznik 1. pułku

konnych strzelców. Od 1834 roku do 1854 przebywał zmarły we Francji, gdzie miał urząd konduktora dróg i mostów. W roku 1854 przybył do Turcji i wstąpił do angielskiej służby wojskowej jako superintendent. Po wojnie Krymskiej wszedł do służby tureckiej jako główny inżynier dróg i mostów, lecz od 1883 roku będąc stargany wiekiem, mieszkał w Konstantynopolu, w domu Adama Michałowskiego. Po ciężkiej chorobie zmarł w szpitalu francuskim licząc lat 75.

† **W Kołomyi** zmarła dnia 8. bm. żona tamtejszego aptekarza śp. Sidorowicza, obywatelka powszechnie szanowana w mieście, której cnoty filantropijne i towarzyskie były dobrze znane tamtejszym mieszkańcom.

Grzybami otruli się: w Haliczu Eugenia Zajac i teje dwaj synowie, Pańko i Dmytro Zajacowie. Śmierć skutkiem uderzenia przez rozjuszonego stadnika poniósł wyrobnik Szpunar z Kurnisk, powiatu zbarskiego, a przez powieszenie samobójczo zginął 30-letni gospodarz M. Pasiecznik w Słobódce pow. kałuskiego.

† **Stanisław Jasiński**, żołnierz polski z r. 1863, emigrant, zamieszkały stale w Brukseli, zmarł w dniu 11. bm. w St.-Joseten-Noode w Belgii. Zmarły był jednym z najczynniejszych członków kolonii polskiej i stowarzyszenia Polaków w Brukseli, a dla nieskazitelnego charakteru i wielkiej prawości cieszył się wielkim szacunkiem i miłością współziomków tamże zamieszkałych. Nieboszczyk znanym był dobrze w kołach naszego miasta, gdzie posiadał licznych znajomych, przyjaciół i stosunki, a gdy w roku zeszłym bawił czas jakiś w Krakowie wraz z rodziną, dom jego był tu ogniskiem życia towarzyskiego. Z pomiędzy trzech synów zmarłego, którzy wychowanie pobierali w Krakowie, najstarszy Feliks zdobył sobie jako akwafortysta głośnie imię w Paryżu, a obecnie na wystawie krakowskiej udzielił mu medal srebrny. Drugi syn Gustaw otrzymał w tych dniach na uniwersytecie w Paryżu dyplom doktora medycyny. Portret zmarłego, przepysnie wykonany w akwafortie przez syna Feliksa, znajduje się na wystawie sztuki w Sukiennicach.

Henryk Sienkiewicz, który bawi obecnie w Gastein, odzyskał już w zupełności zdrowie.

Ćwiczenia furgonów wojskowych (Train-Truppe). Począwszy od jutra (19. bm.) odbędzie się w okolicy Lwowa trzynastodniowe ćwiczenia furgonów wojskowych. W tym celu przez powołanie rezerwistów i wymuszonych koni od kawalerji tutejsze szwadrony furgonów będą postawione na stopę wojenną. Oficerów rezerwowych powołano sześciu. Po skończonych ćwiczeniach odbędzie się doroczna licytacyjna sprzedaż koni, niezdatnych do służby wojskowej.

Ze Szczawnicy donoszą do *Reformy* 16. września: Rodzina arcyksięcia Józefa odwiedziła wczoraj nasz zakład kąpielowy. W wycieczce tej wzięli udział arcyksiężęta Józef August i Władysław i arcyksiężniczki Marja Dorota i Małgorzata. Rodzinie arcyksiężęcej, która przybyła do nas z Węgier, towarzyszył orszak dygnitarzy dworskich.

Biuro informacyjne dla kupców i przemysłowców. Izba handlowo-przemysłowa lwowska ogłasza: Wskutek rozporządzenia wys. c. k. ministerstwa handlu wciągnięto także Włochy do zakresu działania biura informacyjnego dla importu i eksportu urzędzonego przy Izbie handlowej i przemysłowej w Wiedniu. Kupcy i przemysłowcy zatem, którzyby zasięgnąć pragnęli informacji o stosunkach we Włoszech, mogą obecnie udawać się w tym celu do biura informacyjnego we Wiedniu, które zapewnione ma najgorętsze poparcie wszystkich c. k. konsulatów. *Simon. Bodyński.*

Z Uniwersytetu warszawskiego. W dniu 11. bm. w sali aktowej uniwersyteckiej odbyła się doroczna uroczystość rozpoczęcia nowego roku akademickiego. Po przemówieniu rektora, dziekana fakultetu filologicznego znanego A. Budilowicz odczytał rzecz o stanie i czynnościach uniwersytetu. W roku ubiegłym przy uniwersytecie warszawskim znajdowało się 25 gabinetów, 15 laboratoriów i 11 klinik. Wartość przedmiotów znajdujących się w tych naukowo-pomocniczych instytucjach wynosi przeszło 377 tysięcy rs.; kliniki posiadają ogółem 407 łóżek, z których korzystało w roku ubiegłym 3472 osób płci obojga. Biblioteka uniwersytecka liczy 190.179 książek w 342.446 tomach, nie licząc periodycznych wydawnictw, których jest 11.050 egzemplarzy w 38.813 tomach i wydaniach. Rękopismów uniwersytet posiada 1310; map, nut itd. 6441 egzemplarzy, wartości rs. 267.823 kop. 94. Dodać tu należy książki i wydawnictwa periodyczne w czytelni studenckiej w ilości 8297 egzemplarzy w 13.179 tomach, wartości rs. 14.214 kop. 10. Nadto uniwersytet posiada jeszcze: obserwatorium, tudzież ogrody botaniczny i pomologiczny. W roku tym opuścił uniwersytet z powodu wysłużenia 25 lat prof. Babczyński i docent Płaskowski, oraz starszy

pomocnik sekretarza senatu, Jankowski; przeszli do innych uniwersytetów: prof. higieny Kapustin do Kazania i dziekan Kasznica do Lwowa. Z końcem roku akademickiego ciało profesorskie składało się z rektora, 35 profesorów zwyczajnych, 21 prof. nadzwyczajnych, 2 prof. czasowych, 7 docentów, 5 lektorów, 1 prywatnego docenta, oraz 3 profesorów, czyli ogółem z 75 osób. W roku ubiegłym uniwersytet warszawski liczył: studentów 1161, farmaceutów 144, wolnych słuchaczy 78; razem 1383. Na fakultecie historyczno-filologicznym 48, fizyko-matematycznym 121, prawnym 458, lekarskim 534. Ukończyło kurs nauk 161 studentów. W roku ubiegłym otworzono przy uniwersytecie 1) laboratorium patologii ogólnej; 2) laboratorium farmakologiczne i 3) gabinet przy klinice dyagnostycznej; oprócz tego z gruntu przebudowano amfiteatr anatomiczny. Akt zakończonym został odczytem prof. A. E. Lahorio „O trzęsieniu ziemi“.

Wydalania żydów z Serbii. Z powodu przedsięwzięcia austriackiego banku dla krajów koronnych w Serbii, przeniosło się mnóstwo żydów austriackich i węgierskich do tego kraju, gdzie w krótkim czasie udało im się zająć wybitne stanowiska w zarządzie monopolu tytoniowego i w zarządach innych przedsiębiorstw finansowych. Ponieważ jednak ludzie ci dopuszczali się licznych nadużyć i szalbierstw, przeto serbski minister finansów rozporządził, aby z zarządu monopolowego oddalono wszystkich urzędników obcokrajowców, którzy mają do czynienia z publicznością. Pisma serbskie pochwalają ten krok ministra i co więcej, żądają wydalenia z Serbii wszystkich żydów przybyłych z Austrii.

Nasz bigos. Echo wystawy higienicznej w Warszawie rozeszło się daleko, jak przekonywa list pisany do Warszawy przez jednego z naszych rodaków, zamieszkałego w Rio de Janeiro. List ten brzmi: Szanowni Panowie! Niniejszem najuprzejmiej proszę o wiadomienie p. przedsiębiorcy, wyrabiającego w konserwach higieniczne bigosy, barszcze, mięsa itp., iżeby zechciał nadesłać swój cennik, bo i my zamieszkali w Brazylii polacy radziłyśmy spożywać tradycyjne nasze potrawy... Prośba ta dojdzie za miesiąc, za drugi dostaniemy cennik, a wtedy po wysłaniu waluty żyć będziemy nadzieją, iż na karnawał bigos i barszcz polski nadejdzie. Jest nas tu siedmiu, niech jednak przedsiębiorca tą małą liczbą konsumentów się nie zraża, bo wszyscy mamy prawdziwie polski apetyt i postanowienie wprowadzenia warszawskiej higieny w całem jej obszernem zastosowaniu. Jeżeli prośba ta dojdzie już po zamknięciu wystawy i zaniepokoi któregoś z b. jej członków, niechaj wina spadnie na pp. urzędników poczty, którzy biegli w jeografji listy i gazety do Rio de Janeiro wysyłają na New-York, dzięki czemu sprawozdanie z wystawy doszło nas dopiero w sierpniu.

W poznańskim Towarzystwie przemysłowem miał p. Urbanowski dnia 13go b. m. referat o obecnej wystawie krakowskiej. Omówiwszy pokrótce znaczenie wystaw w ogóle, a wystaw polskich, a mianowicie dzisiejszej wystawy krakowskiej w szczególności, podał on najdogodniejszy sposób podróży z Poznania do Krakowa, a potem przedłożywszy plan wystawy, przechodził poszczególnie jej działy dokładnie, prowadząc słuchaczy od pawilonu do pawilonu i opisując wszystkie bardzo najcenniejsze przedmioty wystawowe w sposób bardzo zajmujący. Najdłużej zatrzymał się przy oddziale przemysłowemu i szkół przemysłowych. Na dowód, do jakiego stopnia rozwoju doszedł domowy przemysł galicyjski, tudzież przemysł uprawiany w szkołach zakupionych, przedłożył zebrany cały szereg zakupionych przedmiotów, które prawie okazały wywołują podziw pośród zebranych. Aby je poznać także szersze koło publiczności i przez to zachęcone zostało do zwiedzenia wystawy krakowskiej, uczynił pan dr. Rzepecki propozycję, aby na pewien czas wystawił je w wystawnym oknie p. Ciszewskiego na Starym Rynku na widok publiczny. Na propozycję tę tak p. Urbanowski, jak p. Ciszewski chętnie się zgodzili. Na dalszym porządku dziennym była sprawa delegacji Towarzystwa przemysłowego na wystawę krakowską. Po krótkiej dyskusji zgodzono się na to, aby o wydelegowaniu członków Towarzystwa powiadomić komitet wystawy, komitet zjazdu kupców i przemysłowców i prezydium miasta Krakowa, od którego Towarzystwo przemysłowe odebrało osobne na wystawę zaproszenie.

Podarki jubileuszowe królowej Wiktorji zostały wystawione w pałacu St. James dla publiczności i zajmują pięć wielkich sal. W pierwszej sali znajdują się bardzo kosztowne podarki indyjskich książąt. Maharadża z Travancore przysłał dwa zęby słoniowe, pięć stóp długie, ustawione na postumencie hebanowym; Thakore z Morvi ofiarował uprząż ozdobioną złotem,

Praga 16. września. Z okazji 25-letniego jubileuszu *Politik* wystosował do niej Rieger pozdrowienie, w którym wskazując na oświecającą, pojednawczą rolę tego czasopisma w zaciętej walce bratniej, podnosi z naciskiem, że Czesi pragną porozumienia. Niemcy pragną hegemonii jako zasady państwowej, Czesi zaś obstają przy zapewnionej konstytucją zasadzie równouprawnienia. Kończy się „pozdrowienie” następującymi słowami: Myślę, że obustronnie powinniśmy się tego zadowalać, by w porozumieniu wynaleść właściwą formę obrony przeciw wszelkiej majoryzacji i płynących z niej naruszeń prawa. Przy sumieniu, lojalnem i obustronnem poszanowaniu prawa znajdziemy najlepsze gwarancje dla swobodnego rozwoju i samorządu naturalnych organizmów naszej ludności, znajdziemy szczęśliwe

rozwiązanie tej kwestji spornej, która nas dziś wszystkich męczy i truci.

Berlin 16. września. Hr. Kalnoky przybył tu wczoraj i został na dworcu kolejowym powitany przez personal austriackiego poselstwa. Tego samego dnia Kalnoky udał się w dalszą podróż do Friedrichsruhe. Przy naradach Kalnokiego z Bismarkiem będzie obecnym także sekretarz stanu hr. Herbert Bismark.

Berlin 16. września. W Halle wysłuchiła policja tajne zgromadzenie przewodców socjalno-demokratycznych. Przy tej sposobności zabrano wiele ważnych papierów kompromitujących.

Berlin 16. września. Z Prus wydaleniu zostali bracia Juergensen, narodowości duńskiej, którzy przed dwudziestu laty wyemigrowali do Ameryki a teraz powrócili do swej ojczyzny w Alkersum w Szlezewiku.

Szczecin 17. września. Cesarz Wilhelm był obecnym półtorej godziny na wczorajszych manewrach. Przypatrywał on się z powozu manewrom.

Bukareszt 16. września. *Polit. Corr.* donosi: Tutejsza policja absolutnie nie wie o pobycie w Rumunji Grujewa i Benderewa. Obaj ci panowie zostali po zamachu sylistryjskim z Rumunji wydaleniu, gdy skonstatowano, że pomimo danego słowa wydali się z Bukaresztu. Jeżeli teraz pod obcymi nazwiskami bawią w Rumunji, to mogą być pewni, że skoro wpadną w ręce policji, będą niezwłocznie szupasem z kraju wydaleniu.

Paryż 17. września. Manifest hrabiego Paryża kończy się charakterystycznymi słowami: „Monarchia nie będzie rewanzem zwyciężającej partji nad zwyciężoną, nie będzie tryumfem jednej warstwy nad drugą. Niech od dzisiejszego dnia wszyscy dobrzy obywatele, wszyscy dobrzy patrioci, których obecny rząd zawiódł nadzieję, naruszył interesa, obraził sumienia, połączą się z tymi, co przygotowują dobro powszechne! Niech popierają usiłowania tego, który będzie królem wszystkich i pierwszym sługą Francji!”

Rzym 16. września. Wszelkie pogłoski o wpływie papieża na sprawę bułgarską są zupełnie fantastyczne. Papież nie miesza się do spraw międzynarodowych, chyba na wyraźną prośbę stron interesowanych.

Londyn 16. września. Sprawa angielsko-francuskiej ugody co do wysp Hebrydskich staje się coraz drażliwszą, głównie z powodu parcia kolonij australijskich, które grożą, że chwycą się środków pomocy własnej, jeżeli Anglja sprawy tej jak najprędzej i jak najpomyślniej nie załatwi. Groźba Australji nie jest czczym frazesem, gdyż kolonie posiadają własne wojsko i flotę.

Petersburg 17. września. Przed trzema tygodniami wyszła tu broszura ks. Galicyna, który w formie listu do *Figara* odpowiada na tegoż artykuły o Katkowie. Ks. Galicyn protestuje, aby Katkow w r. 1870 dawał dowody sympatji dla Francji. Mysł zbliżenia się Rosji do Francji nasunął Katkowowi oportunizm, nie więcej. Sojusz między oboma państwami uważa autor za niemożliwy zupełnie.

„Takie zdanie o tej kwestji podziela ze mną, jak tuż, bardzo wielu mych rodaków. Co się zaś tyczy kanali, którą w Rosji w żargonie pseudo-literackim nazywają szumnie inteligencją, to nikt nie liczy się z brudnymi szumowinami, płynącymi z pod idiotycznego pióra tej kanali. Jeżeli radykalowie paryscy dlatego się tak trudzą, aby tym panom się przypodobać — to trzeba im powinszować, bo celu swego dopięli. Liberalom naszym nie mogło się zdarzyć nie przyjemniejszego, jak widzieć hołdy składane przez radykalistów francuskich na mogile największego swego nieprzyjaciela (Katkowa), który w ciągu 25 lat, bez wytchnienia zwalczał radykalizm rosyjski! Piękne to dla nich święto, krzyżująca ironja, skandal wreszcie, którą napawają się teraz do syta ci „rozbojnicy pióra i złodzieje prasy” — jak Katkow zwykł był nazywać tę wrogą sobie zgraję.

„Żyjmy dalej — mówi w końcu ks. Goliceyn — pod sztandarem wzajemnego oportunizmu patriotycznego — ale trzymajmy się zdala od wszelkiej polityki serca”.

Stambul 16. września. W pertraktacjach dyplomatycznych w kwestji bułgarskiej cisza. Porta oczekuje rezultatu wyborów do Sobrania. Tylko stosunek Rosji do Turcji wzbudza pewne obawy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 17. września 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszensica . . .	6:30—6:85	6:20—6:65	6:10—6:50	6:60—7:10
Żyto	4:30—4:85	4:20—4:60	4:—4:50	4:50—5:00
Jęczmień . . .	4:—6:00	4:—6:—	3:85—6:—	4:25—6:70
Owies	3:40—4:—	3:40—4:—	3:35—4:—	3:70—4:15
Groch	4:—6:50	4:—6:—	4:—6:—	4:—6:50
Wyka	—	—	—	—
Rzepak	9:25—9:75	9:—9:50	9:—9:50	9:—10:—
Lnianka	—	—	—	—
Koniczyna czerw.	35—45	30—42	30—40	35—45
Koniczyna biała	38—50	35—45	35—50	35—50
Tymotka	16—26	15—25	15—25	18—26

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów zhr. 45 do 65 nominal.
Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 26:00—26:50.
Uspokojenie spokojne.

Nafta. Wiedeń 17. września: — do —; Brema: loco — do —; Hamburg: loco 6.20 do —; na wrzesień 6.25, wrzesień-październ. 6.20; Antwerpja na wrzesień 15.50 do —; Nowy-York 6.5/8; Filadelfia 6.5/8.

Nadesłane.

WSZECH NAUK LEKARSKICH
Dr. P. Kucharski

lek. chorób dzieci
ordynuje od 3 — 4 w szpitalu św. Zofji
ulica Lyczakowska.

Dr. C. Sztembarth
po powrocie ordynuje jak dawniej od 3ej do 5ej ulica
Trybunalska (Dykasterjalna) Nr. 14. II. piętro.

Wszech nauk lekarskich

Dr. L. St. Kossak

były asystent Uniw. Jag. i lekarz szpitala powszechnego
w Krakowie, ord. w chorobach wenerycznych i skórnych
we Lwowie, ul. Batorego nr. 11 od 2—4.

4½% Listy zastawne
Banku krajowego

jakoteż

obligacje 4½% pożyczki krajowej

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 16. września 1887.

Hotel Francuski. W. hr. Wolański z Duplik, K. Zaremba z Podhajec, F. Jaruntowski z Twierdzy, J. Baumfeld z Przemyśla, A. Horenstein z Kijowa, J. Specht z Wiednia, C. Winter z Czerniowiec, W. hr. Orłowski z Lisowiec, E. Frank z Lipska.

Hotel Żorża. J. Pieńczykowski z Tarnopola, St. ks. Świdrygello Świdzki z Pukieniec, B. br. Popper, z Wygody, St. Bogdanowicz z Kosowa, W. Witosławski z Włodzisz, A. Lichaczów z Kijowa.

Hotel Krakowski. J. Michalski z Żółkwi, L. Szul z Lipinek, L. Kuhn z Przemyśla, W. Dr. Nycz z Jaworowa.

Hotel Angielski. H. Karczewski z Konotop, S. Komornicki z Zawadzki, J. Celewicz z Uhnowa, A. Praszil z Lubaczowa, J. Walewski z Sasowa, L. hr. Krasicka z Wołynia, W. Tomaszewski z Radziwiłowa, M. Schmetterling z Grzymalowa.

WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dniu powszednim 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, 1. 18.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.
MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dni 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

17. września 1887.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płaca	żądają
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zhr. m. k.	211 75	214 75
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zhr. m. k.	222 10	226 25
Banku h. potocznej galicyjskiej po 200 zhr. m. k.	280 —	285 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zhr. m. k.	211 —	216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 70	100 70
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	104 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	95 50	96 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 —	102 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. los. 41 i pół	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. los. 41 i pół	101 —	102 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	92 75	93 75
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 75	99 75
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. w. a. 56 l.	92 25	93 25
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	49 —	52 —
Gal. 2 i pół proc.	43 —	46 —
Oblig. za 100 zł.		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. l. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
„ 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
Losy.		
Miasta Krakowa	18 75	20 75
„ Stanisławowa	30 50	32 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 81	5 91
Dukat carski	5 87	5 97
Napoleon	9 90	10 —
Imperial	10 24	10 34
„ 140	1 40	1 50
„ 110	1 10	1 12
„ 60 marek niemieckich	61 35	61 95

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 17. września 1887.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	285 75	285 75
„ Banku anglo-austriackiego	112 25	112 25
„ Unionbanku	210 75	210 75
„ kolei Karola Ludwika	212 90	212 90
„ kolei północnej	257 50	257 75
„ kolei południowej (Lombardy)	81 90	81 90
„ kolei państwowej	228 10	228 10
„ kolei lwowsko-czerniowieckiej	224 50	224 50
„ kolei węgiersko-południowo-wschodniej	164 —	164 —
Losy komunalne wiedeńskie	130 25	130 25
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	104 25	104 25
Galicyjskie obligacje indemnicacyjne	—	—
Losy regulacji Cisy	226 —	226 —
Akcje Banku dla krajów koronnych	100 37	100 37
Banku węgierskiego	92 50	92 50
Akcje Bankvereinu	111 65	111 65
Rosyjski rubel papierowy	122 50	122 50
Akcje kredytowe	281 80	281 80
Akcje kolei Karola Ludwika	212 25	212 75
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleon	9:55:50	9:56:—

Berlin, dnia 16. września 1887.

(godz. 5. min. 35 pop.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Rosyjski rubel papierowy	180 60	181 40
Akcje austriackie kredytowe	458 —	459 —
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austriackie banknoty	162 50	162 60
Akcje kolei południowej (Lombardy)	134 50	135 —
Rosyjska pożyczka wschodnia	55 20	55 35

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 1. Czerwca 1887. r.

Do Lwowa przychodzą:

	Pociąg kurjer-ski	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
Z Krakowa	3:58	5:50	9:27	11:35
Z Podwołoczysk	2:15	10:24	3:05	3:50
Z Podwołoczysk na Podzamcze	—	10:10	2:28	3:19
Z Czerniowiec	—	10:03	3:35	3:30
Z Husiatyna, Ławocznego, ...	—	—	1:35	—
Stryja, Chyrowa, Stanisławowa	—	—	8:59	—
Z Chyrowa, Stryja, Ławocznego	—	—	4:35	—
Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna	—	—	8:34	—
Z Zimnej Wody (poc. lok.)	—	—	—	4:50
Ze Lwowa odchodzą do:				
Krakowa	2:25	10:44	4:10	12:35
Podwołoczysk	4:08	6:10	10:25	1:08
Podwołoczysk z Podzam.	—	6:22	10:55	12:22
Czerniowiec	—	6:20	11:05	—
Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, ...	—	—	11:47	—
Eucza i Husiatyna	—	—	7:20	—
Stryja, Chyrowa i Ławocznego	—	—	6:30	—
Stryja, Ławocznego	—	—	7:58	—
Zimnej Wody	—	—	—	5:—
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa	—	9:34	6:35	—
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa	—	6:36	9:35	9:21

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.

Rozmaitości.

Miljony Johna Goldenberga. W Wiedniu bawią obecnie delegaci londyńskiego trybunału i przesłuchują świadków w sprawie zmarłego przed kilku laty miljonera Goldenberga, znanego dobrze wiedeńczykom. Ten Goldenberg pochodził z ubogiej w Rumunii rodziny żydowskiej i w prawdziwie niezwykły sposób dorobił się ogromnej fortuny. Jako młody chłopak udał się na Wschód do Persji, Afganistanu i Indji, wreszcie oparł się o Birnę i tam wkręcił się w łaski króla. Semicki spryt dopomógł mu do wielu przedsięwzięć, stał się miljonerem, ale ciągle niebezpieczeństwa, na jakie w tym kraju był narażony, skłoniły go do powrotu do Europy, gdzie spodziewał się rozkosznie używać nagromadzonych bogactw. Będąc na kuracji w Karlsbadzie poznał bogatą rodzinę węgierską, którą odwiedził następnie w Budapeszcie i zakochał się tam w przeslicznej kobiecie i ożenił się z nią, choć postawiła za warunek, aby jej przedtem wypłacił 250.000 franków. Ale nie długo trwał to pożyście małżeńskie; młoda żona opuściła wkrótce męża, a Goldenberg pojechał znowu do Birmy. Ale krewni jego żony namówili ją, żeby za nim pojechała, co też uskuteczniła. Pogodzić się jednak nie mogła, co też uskuteczniła. Pogodzić się jednak nie mogła, co też uskuteczniła. Pogodzić się jednak nie mogła, co też uskuteczniła.

W testamencie zapisał on żonie 500 funtów szterlingów rocznej renty, resztę zaś na dwa szpitale angielskie. Otóż ten testament jest powodem, dla czego bawi w Wiedniu ekspozytura trybunału londyńskiego. Krewni w Goldenberga chcą obalić testament na tej podstawie, że jako poddany rumuński nie załatwił formalności, któreby mu dozwalały zapisywać majątek na instytucje zagraniczne; obdarowane zaś testamentem szpitale angielskie bronią praw swoich. Delegaci angielscy przybyli dla badania świadków, sądy angielskie nie uznają żadnych protokołów robionych przez inne sądy. Pobyt prawników angielskich w Wiedniu kosztuje 1500 zł. dziennie — po 14dniowym pobycie udadzą się dla słuchania dalszych świadków do Bukaresztu, Jassi i Odessy.

Czarna perła. Jak donieśliśmy już przed kilku dniami, zakwestjonowała policja wiedeńska czarną perłę wielkości orzecha laskowego, przymocowaną do guza obsadzonego brylantami, którą komisjoner Jan Spiesl sprzedał jednemu z jubilerów tamtejszych. Na podstawie wzmianek dzienników zgłosiła się pisemnie księżna Zuzanna Czartoryska, bawiąca obecnie w dobrach swoich w Galicji, z oznajmieniem, że ona to jest właścicielką kosztownej perły i że zgubiła ją zeszłego roku na Kärntnerring. Spiesl podaje, że jakaś nieznajoma kobieta dała mu perłę do sprzedania i że dotychczas nie zgłosiła się po odbiór pieniędzy. Gdy jednak w zeznaniach jego są liczne luki i sprzeczności, przeto został zaarrestowany. Perła została zwróconą właścicielce.

Pożądana zmiana. Banki niemieckie cofnęły kredyt wielu firmom w Królestwie, których przedstawicielami są w znacznej części osoby czysto niemieckiego pochodzenia i przekonani. Z kredytu niemieckiego szeroko korzystały firmy prowincjonalne. Skutkiem zniknięcia tego źródła kredytu, kilka większych firm zamieszawanych jest zachwianych. Francuscy kapitaliści natomiast coraz szerzej ofiarują się z kredytem.

Cesarzowa Eugenia i królowa Wiktorja. Donoszą z Balmoral, że cesarzowa Eugenia bawiąca od jakiegoś czasu w gościnie u królowej Wiktorji mocno się postarzała i wielce jest przygnębiona. Na zebraniu wieczornem w zamku przy herbatce miała powiedzieć: „Jedną troska mnie trapi. Mąż mój zostawił wdowę, która szła za jego pogrzebem, synowi mojemu towarzyszyła na miejsce wiecznego odpoczynku matka, a mnie do grobu towarzyszyć będzie tylko zimna ciekawość tłumów.“ Królowa Wiktorja miała ją gorąco uściskać i

odpowiedziała: Uspokój się, droga przyjaciółko, dzieci moje i wnuki, które cię przeżyją, oddanie ci ostatniej przysługi będą sobie uważały za zaszczyt.

Z teki pamiętek Archeolog holenderski, Chapman Endhoven, 105 lat liczący, ogłasza, iż ma na sprzedaż kilka listów Kościuszki, pisanych po francusku do wspólnych znajomych w Solurze. Chapman utrzymuje reputowane muzeum starożytności i uchodzi w handlu za człowieka sumiennego.

Humorystyka.

Z Muchy.

W cukierni.

- Co pan miał?
- Jedną cherbatę i jedną rączkę...
- Jaki rączkę?
- Ano, pięć paluszków...

— Maniusiu, twój narzeczony wczoraj umarł, a ty dzisiaj sobie w najlepsze na fortepianie wygrywasz!...

— E to tylko dzisiaj, ale trzeba ci było wczoraj mnie widzieć, jak ja byłam smutna!...

W redakcji.

— Czy zastałem sprawozdawcę politycznego?

— Nie ma, jest zajęty sprawą rozwodową, wskutek złego pojęcia z małżonką.

— W takim razie, chciałbym się rozmówić z redakcyjnym poetą?

— Także go nie ma, dzisiaj obchodzi chrzciny swoich ostatnich bliźniąt.

— Sprawozdawca muzyczny?

— Ten zupełnie jest głuchy i pan dobrodziej nie będzie się mógł z nim porozumieć.

— A więc proszę mię zaprowadzić do głównego reportera.

— O proszę pana, on od dwóch miesięcy nie wstaje z łóżka i wszystkie miejskie wypadki robi w domu.

W koncesjonowanej
SKOLE MUZYCZNEJ
Joanny Laureckiej
Lwów, ulica Sykstuska 1. 30
udzielać będzie spiewu solowego w
lekcjach zbiorowych, oraz ćwiczeń
wspólnych pani Zofji Sinkiewicz-
czowa. — Blizszych wiadomości
zasięgnąć można w szkole.
275

TUTKI CYGARETOWE
z najlepszych papierków francuskich
w rozmaitych fasonach, z druktem
i bez po umiarkowanych cenach
poleca
JÓZEFA PTASZYŃSKA
Lwów, ulica Trybunańska 1. 16, II. p.
Odsprzedającym opuszcza się rabat.

Pain-Expeller
„kolewka“ jako bardzo
skuteczny środek domowy.
In alijis prae se mittit officina!

Magister farmacji
poszukuje
umieszczenia w aptece we Lwo-
wie lub na prowincji. — Adres:
M. K. Lwów, ul. Łyczakowska 1. 51.

ROBOT RĘCZNYCH
JEDYNY MAGAZYN
został z dniem 1. lipca przeniesiony
z ul. Jagiellońskiej 1. 4.
na Rynek, 1. 15. I. piętro.
Poleca koronki, roboty ręczne,
hafty etc. rozpoczęte i gotowe, oraz
przybory wszelkie po umiarkowanych
cenach.
Udziela się nauki robót ręcznych.

Majątek ziemski
do sprzedania
średniej wielkości w dobrej
glebie z dobrą komunikacją i
budynkami. Wiadomość ustna
lub pisemna w Bazarze produ-
któw gospod. wiejskich.
Rynek 1. 30. 271

Drobne ogłoszenia

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Kaucjonowana zdolna ekspedytorka
telegrafistka poszukuje posady.
Zgłoszenia przyjmuje c. k. główny
Urząd pocztowy Lwów. 1124

Potominiatury pastelowe Stefana
Grzywińskiego, plac Benedyktyn-
ski nr. 2. 1007

Praktykanta poszukuje handel ko-
lonialny W. Ilukiewicz w Mo-
scisłach. 1032

Biuro Wywiadowe Józefa Birkle-
go we Lwowie Rynek 1. 25 na do-
le ma do polecenia Nauczycieli, Na-
uczycielki, Bony i wszelką inną służ-
bę potrzebną do miasta i na wieś.
Wszelkie zlecenia wypełnia rzetelnie
i natychmiast. 1078

**Kozłowskiej Biuro wywiado-
we** Skarbowska 3 poleca z
dobrymi rekomendacjami „Juzbę żeń-
ską i mężką — w mieście i na pro-
wincji. 1087

Mundanta rntynowanego poszuku-
je do swej kancelarii od 1go
października b. r. notariusz w Bóbrce.
Zgłoszenia przyjmuje się listownie.
1103

Kamienica nowa dwupiętrowa z
ogrodem we Lwowie do sprzeda-
nia. Wiadomość w handlu jubilerskim
pana Juliana Strzeleckiego Lwów Ry-
nek 45. 1096

Do sprzedaży wody sodowej w skle-
pie, za płacą miesięczną, poszu-

kuje się **młodej osoby**. Kaucja konie-
czna. Wiadomość w aptece Piotra
Mikolascha. 1107

Służący poszukuje miejsca. Zdolny
do każdego zatrudnienia, szczegó-
lnie wprawny w wyrychanie ptaków
i zwierząt. Adres: Daniel Kot, ul.
Arsenalska 1. 4. I piętro. 1100

**Kasy ogniowate z amerykańskie-
mi zamkami** sprzedaje najtaniej
Simon Degen, Karola Ludwika 1. 29.
1102

Une parisienne enseignant le fran-
çais a encore quelques heures li-
bres. S'adresser: Rue Garniearska 19
au Rez-de-chaussée. 1108

Wdowa starsza, inteligentna, po-
szukuje posady do zarządu do-
mu. Zgłoszenia pod A. M. ulica Le-
ona Sapiehy 53. 1112

Maszyna do mielenia bułek jest
do sprzedania. Ul. Mydlarska
1. 4. Franciszek Biecki „Piekarnia
Polska.“ 1109

Subiekt mający praktykę w handlu
sprawdza i galanterijny i ko-
rzennym poszukuje posady Blizsza
wiadomość w Kurjerze Lwowskim.
1101

Lektorka w języku polskim, nie-
mieckim i francuskim, poszukuje
zajęcia tylko w inteligentnym domu.
Blizsze porozumienie: E. M. poste
restante Lwów. 1118

Zdolny maszynista (drukarski), po-
szukuje posady na prowincji lub
w większym mieście. podejmując się
wszelkie roboty wykonywać z dokła-

dną znajomością sztuki. Łaskawe o-
ferty uprasza się nadsyłać A. Urban-
ski w drukarni Wnego Foltina w
Wadowicach. 1127

**Kto by miał do sprzedania pozy-
tywkę** używaną zechce łaskawe
podać adres w ogłoszeniach Kurjera.
1116

Ekspedytor pocztowy i telegrafista
za kaucją poszukuje umieszcze-
nia. Adres: Ekspedytor pocztowy re-
stante Lwów. 1120

Pracownia przy ulicy Akademickiej
1. 10 poleca obficie zaopatrzone
skład wyrobów pończoszkowych le-
tnich i zimowych, tudzież sukien-
czek i kaftaników w najnowszych fa-
sach. Przyjmuje się także podra-
bianie. 1128

Wysprzedaż różnych mebli. So-
bieskiego 1. 12. piętro. 1126

6000 złr. kaucji złożyć mo-
że kawaler poszukują-
cy posady kasjera lub rachmistrza.
Zgłoszenia pisemne w Adm. Kurjera
pod adresem Jan Lewicki. 1116

Uzdolniony gospo. arz polowy i
mechanik narzędzi rolniczych po-
szukuje posady Rządcy lub Ekonomo-
mechanika. Wiadomość u Pana Mo-
szyńskiego Lwów Zamarstynów 27.
1115

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Pomieszkanie złożone z 5 pokoi,
przedpokoju, kuchni, strychu, pi-
wnicy, oszklonego kurytarza czyli we-

randy, z ogródkiem i balkonem, na
dole, jest zaraz z meblami lub bez
nich z powodu wyjazdu zaraz do wy-
najęcia. Ulica Czarnieckiego 1. 28. Villa
pana Waydy. 1121

5 pokoi frontowych do najęcia na
podstawie zahypotekowanej sumy
na realności. Blizsze w Adm. Kur-
jera. 1081

Pomieszkanka składająca się z
6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynale-
żnościami, **pokoje kawalerskie**,
sklepy przy ulicach **Brajerow-
skiej, Podlewskiego, Kazimie-
rzowskiej** odnajmuje **Zarząd re-
alności Emila Bertemilliana**
Brajera Kazimierzowska 37. 574

Ulica Kurnicka 1. 3. pomieszkanka
3 pokoi, przedpokój, nyża od 1.
Października. 1095

Ulica Krasieckich 1. 14. 6 pokoi
z przynależnościami, na II pię-
trze 2 pokoje z kuchnią w parterze do
najęcia każdego czasu. Wiadomość u
dozo cy. 1049

2 pokoje z kuchnią z meblami
lub bez ulica Teatyńska 1. 13. zaraz.
1067

Do wynajęcia od 1 października
przy ul. Ossolińskich 1. 10 gmach
J. E. Ks. Sapiehy pomieszkanka, skła-
dająca się z 8 pokoi z przynależno-
ściami — w kuchni wodociąg. 1050

Pomieszkanka do wynajęcia. Ulica
Zimorowicza 1. 5, 4 pokoje, prze-
pokój z balkonem I piętro i II. 1088

Wąłowa 3. Pierwsze piętro do na-
jęcia 7 pokoi, przedpokój, ku-
chnia, przynależności. 1091

Pokój kawalerski na 8 złr. 50 ent.

Rynek 4. 1098

2, 4, 5, 8 pokoi, balkon, I-sze
piętro. Pokoje ka-
walerskie. Ulica Kraszewskiego 23.
1021

9 pokoi od października, Wąłowa
1. 31. pierwsze piętro. 1114

2 pokoje kawalerskie z przedpoko-
jem i przynależnościami w willi
Krkowa 1. 9. 1111

Lokal na warsztat lub piekarnię jest
do wynajęcia przy ul. Piearskiej
1. 16. Blizsza wiadomość przy ul. My-
dlarskiej 1. 4. 1110

4 pokoje, kuchnia, Isze piętro na
froncie, od 1go listopada. Teatyń-
ska 11. 1125

3 pokoje z przynależnościami. Ko-
ralnicka 8. 1122

3 pokoje z przynależnościami. Na
Rurach 10 A. II piętro. 1123

3 pokoje, kuchnia, piwnica, strych
sa zaraz do wynajęcia. Ul. Chorąż-
czyzna 1. 23. 1119

Pokój frontowy z osobnym wcho-
dem przy zanej rodzinie, na ża-
danie z wiktem zaraz do najęcia.
Blizsza wiadomość w Adm. Kurjera
1117

Rynek 20. III. piętro, do wynaje-
cia 5 pokoi z kuchnią, z przed-
pokojem, piwnicą i strychem. 1082

3 pokoje, nyża, spiżarnia i kuchnia,
parter ul. Akademicka 1. 22. 1113

Sklep do najęcia. Ulica Sobieskie-
go 2. 1090

Samowarów rosyjskich



świeży transport otrzymał
i poleca po cenach najniższych

237 **ANTONI HALSKI**

Handel żelazny

Lwów, plac Halicki.

Cenniki na żądanie franco.

Zboże do siewu na ozimie

w najlepszych gatunkach:

Pszenica Urtoła, Mold'a (*Mold's Kolbenweizen*),
Montagn, Alaud, Szampańska Hybrid;

Żyto kolosalne Azowskie.

Nasiona na zieloną paszę, gorczyca, rzepy ściernistej,
sporku, konieczyny i traw. Mieszanki traw.

Sztuczne środki nawozowe: mączki z kości, spodium,
amoniakowy nadfosfat mączki z kości. Saletra chilijska.

Dla dostaw jesiennych i wiosennych prima Mączkę ba-
wełnianą odwołknioną pod siew (*entfasertes Baumwollsaat
Mehl*) oferuje w najlepszej jakości po najumiarkowańszych
cenach. — Zupełna gwarancja zawartości.

Wzory i cenniki gratis i franco.

Alfred Rassi, Opawa, Szląsk austr.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych — pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33. i
rok założenia 1841

poleca towary jesiennie-zimowe sezonu ze-
szłego po bardzo niższych cenach, również resztki
tego towaru nadzwyczaj korzystnie.

Cennik na sezon 1887/8 już wyszedł i wysła się
na każde żądanie franco.

Mate je modne na sezon 1887/8 już nadeszły.

Sól kamienna w kawałkach i mielona dla bydła i do kąpieli

tudzież 177

SÓL DO POTRAW najtaniej w głównym składzie w solarni u **IZYDORA IMERDAUERA**

we Lwowie, przy ulicy Leona Sapiehy

każdego Piątku od 7 do 12 godziny przed południem, a co-
dziennie w magazynie przy ulicy Kazimierzowskiej l. 4.
en gros i en detail.

Zamówienia z prowincji skuteczniają się jak najrychlej.



Na sezon dostarczam,
**pomimo podwyższo-
nego cła i kursu że-
laza** po niższych cenach,
amerykańskie grabie, pługi
do kartofel, pługi stalowe

Rajola, siewniki, dalej wiele działające trwale nie-
prześcignione i powszechnie znane patent. młocar-
nie ręczne i kieratowe, przewożne i stałe, jakoteż
mocno zbudowane kieraty i nowo patent. przyrządy
do czyszczenia zboża, lekkim obrotem z zadziwia-
jącą wielką działalnością, gdyż za jednorazowym
przepuszczeniem, zboże czyste z wyk, kamieni itp.
a zatem do sprzedawania dostateczne, toż samo
wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze, sikawki najlepszej
konstrukcji w wielkim wyborze. Części składowe i reperacje
po cenach jak najtańszych u **J. WYCHERA**,
fabryka maszyn rolniczych, Lwów ul. Grodecka l. 47.

Pewny Dochód uboczny dla każdego.

Ze sprzedaży prawnie do-
zwolonej losów i papierów
państwowych na raty może u
nas każdy przyzwoity i pilny
człowiek 100—200 złr. mie-
siecznie zarobić. Bardzo dogo-
pne dla kupców, urzędników
i agentów, jakoż dla zastępców
asekuracyjnych. Oferty do: „Bu-
dapester Bankverein - Ac-
tien-Gesellschaft in Buda-
pest. 21

Nie tracić czasu!

Najświeższa nowość!

Tylko 5 złr. 25 ct.
kosztuje najnowszy

Waszyngtoński Remontoir



do nakręcania bez klu-
czyka przy uszku, z
5-letnią gwarancją za
dobry chód.

Tylko ten zegarek
jeden może zastąpić
zegarek złoty,
a to po pierwsze przez
dokładne uregulowa-
nie, powtórę przez wyborny chód i po-
trzecie przez prawdziwie wspaniałą
kórkę, z jaką każdemu go jak naj-
lepiej polecić można.

Tylko 120 kosztuje ozdobny,
pokojowy, ścienny zegar z dobrym re-
gulowanym werkiem, z łańcuszkiem i
cieżarkami, z wypukłymi brązowymi
ozdobami.

Tylko 250 kosztuje pyszny,
ozdobny zegar ścienny z ozonkowym
budzikiem, w ramach orzechowych, z
samowieżącą tarczą wskazującą, i-
dzie i budzi punktualnie.

Tylko 390 kosztuje francu-
ski, złotobronzowany Budzik zegarowy
z głośno bijącym przyrządem budzi-
kowym. Oba dla każdego czy w
domu, czy w podróży, z werkiem
trwałym nie do zniszczenia i pun-
ktualnie idącym.

Tylko 450 kosztuje sre-
brno-niklowy zegarek kieszonkowy cy-
linder z doskonałym regulowanym we-
rkiem i pysznie ozdobioną oprawą z
kryształowym płaskim szkłem, nadzw.
pięknym.

Tylko 30 cent. piękny, połączony
łańcuszek, z haczykiem, do zegarka.

Tylko 120 kosztuje pyszny łańcu-
szek do zegarka, w fasonie złotym,
z brelokiem pieczęcią kowym, roboty ar-
tystycznej.

Tylko 3 złr. 75 ct. patentowa-
ny zegar pendulowy, z przyrządem
bijącym godziny i pół godziny, opraw-
ny w jak najdelikatniej politurowa-
ne naśladowujące drzewo orzechowe ra-
my, z wachadłem i brązowymi wa-
gami. Oprócz tych zalet ma ten zegar
i tę nieocenioną właściwość, że
podczas nocy jego patentowana tar-
cza świeci cudownym, fioletowym, cza-
rującym pięknym światłem, za którego
siłę świetlną gwarantuje się przez
10 lat.

Niezliczona ilość osób, która
ten zegar widziała i kupiła, była ja-
koby oczarowana tą niebywałą i nie
do uwierzenia taniością.

Jedynie i wyłącznie nabyć go mo-
żna za poprzednim posłaniem kwoty
tylko za zaliczką pocztową.

Wiener Uhren-Depot und Versandt:
B. Balsam, Wien,
II. Unt. Augartenstrasse c. 35,

Celina Mainardi

artystka opery włoskiej
uczenica Franciszka Lam-
pertiego (ojca) udziela lek-
cyj śpiewu solowego.
Rozpoczyna kurs z dniem
1. września; przyjmuje co-
dziennie od godziny 10-tej
z rana do 12 w południe.
ulica Ormiańska l. 31, I. piętro.



ZUPEŁNIE bezpieczna lampa naftowa!

Niebezpieczeństwo
eksplozji i pożaru
całkiem
wykluczone

Przy
lampie takiej, cho-
dy się przewróciła, be-
dąc już zaświeconą, nafta nie
może eksplodować a zatem wszelkie
niebezpieczeństwo jest wykluczone.

Prospekt na żądanie gratis.

Jenerałny zastępca dla Galicji i Bukowiny

ZYGMUNT FREY we Lwowie

Biurowy i skład ulica Hetmańska l. 8. (Hotel Langa).

UNIWERSALNA LAMPA BEZPIECZEŃSTWA Patent Siemanga

Składy po wsiach
wszędzie, gdzie
dotyczące plakaty
wywieszone.



Składy po wsiach
wszędzie, gdzie
dotyczące plakaty
wywieszone.

J. ANDÉLA PROSZEK ZAMORSKI zabija

PLUSKWI, PCHŁY, SZWABY, KARACZANY, MOZGOLE,
MUCHY, MRÓWKI, STONOGI, MOLE,

w ogóle wszelkie owady z nadzwyczajną niemal szybkością
i pewnością tak dalece, że z istniejące pokolenia owadów
ani ślad nie pozostaje.

Prawdziwy i tani do nabycia
w **Droguerji J. ANDÉLA**

13 „zum schwarzen Hund“, Husgasse 13

(13 Dominikanergasse 13, 11 Kattengasse 11) w Pradze.

WE LWOWIE: Zygmunt Rucker, aptekarz pod „Srebrnym Orłem“,
Piotr Mikolasek, aptekarz pod „Gwiazdą“, Piotr Geilhofer, aptekarz, ulica
Zielona, **Józef Hanke**, Alojzy Hübler, Beiser Jakob, aptekarz;
K. Bayer, BIAŁA: Emil Kruppa; BRODY: W. Landberg, apt.;
CHODORÓW: St. Daszkiewicz, apt.; FRYSZTAK: Jan Zanewski, apt.;
GRÓDEK pod Lwowem: Antoni Lippus; JASŁO: R. Palek, apt.; KOŁO-
MYJA: E. Stenzel, apt.; J. Sidorowicz, apt.; KOSSÓW: S. Bursa, apt.;
KRAKÓW: Antoni Hawelka, E. Radler, apt., E. Stockmar, apt., W. Redy,
apt. i K. Wiszniewski, apt.; KROSNO: Jan Łazarowicz, apt.; KULIKÓW: B.
Misiol k, apt.; KUTTY: Aleksander Zagajewski, apt.; NOWY TARG: Ad.
Bauman, C. Baner, T. Holzgrün; NOWY SĄCZ: T. Grossbard, S. Licht-
ma n; NIEMIRÓW: K. Przedzimirski, apt.; PRZEMYŚL: A. Fałiszewski;
SOKAL: Eug. Wysoczański, apt.; SUCHA: C. Czerniecki, apt.; ŻYWIEC:
M. Pawluskiewicz; STAREMIASTO: A. Paluch, apt.; TARNOPOL: Fr.
Jamrógiewicz, apt., E. Frantz; TARNÓW: Berger, W. Mildner, St. Stel-
senberg; M. Adler, apt.; WADOWICE: S. Kurowski, apt., T. Rauch-
berger; ZŁOCZÓW: Józef Godl; STANISŁAWÓW: A. Beil, apt.; GLI-
NIANY: A. Heilm, apt.; BIECZ: W. Fusek, aptekarz; KOPECZYŃCE:
M. Roder, aptekarz.

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne i wypróbowane środki do
wytępienia owadów domowych

mianowicie

FENILIN

do wyniszczenia moli z za-
rodkami w sukniach, futrach
i meblach, flakon 60 ct.

Ziołka antymolowe

do przechowania futer, pu-
dełko 30 centów.

Papier antymolowy

ochrania od moli, futra,
suknie, portjery, firanki i
meble, sztuka 30 ct.

GRYLON

wytrwa szwabę, karakony,
stonogi, świerszcze, szczy-
pawki, karekuchy, prusaki
itp. flakon 30 ct.

Mikoton

niezawodny środek do wy-
tępienia pluskw, flakon 50 ct.

Proszek perski

do wygubienia pcheł, itp.
owadów, paczka 5, 10 cent.
flakon 20 i 30 cent.

są do nabycia w sklepach własnych
we Lwowie przy ulicy Kopernika l. 3; w Ho-
telu Europejskim plac Marjacki i przy ulicy Ha-
lickiej (róg ulicy Wałowej) — w Krakowie
Sukiennice l. 20. — w Czerniowiecach Rynek 2.

Artykułów chirurgicznych dobrze zaopatrzony Skład

jako to:

Baloniki do rozpylania podwójne
Bougies i katedry
Bougies woskowe
Cerat woskowa
„Clysoires“
Flaszki na mleko
Flaszki do ssania
Flaszki moczowe
Flaszki moczowe podróżne
Gąbki do gardła
Gąbki paryskie
Garnitury do flaszek do ssania
Garnitury do olejków Hegara
Garnitury do ssania
Irrytatory do podróży
Kanki do kauczunku i kości
Kanki mączne
Katedry dla koni
Klysonpumpy
Klystry dla koni i bydła
Kropłomierze
Lejki Hegara z blachy, kauczuku, miki i szkła
Miedniczki kauczkowe dla chorych
Napierśniki
Obrączki na nagniotki
Ochraniacze od pomazań
Odciażacze mleka
Opaski gumowe
Papier gutaperchowy
Papiery pergaminowe
Pęcherze rybne
Pędzelki do gardła

Pędzelki do oczu
Pesaria
Pierścienie gumowe
Pierścienie gumowe zabkowane
Pierścienie mączne
Poduszki gumowe
Pończochy gumowe przeciw kurczom
Prezerwatywy gumowe
Prezerwatywy damskie
Przepaski perfidyczne
Prześcieradła gumowe
Przynależności do irrigatorów
Pypki do ssania
Rozpylacze do perfum
Rozpylacze do proszku
Słuchawki kauczkowe
Sondy żółdkowe
Suspensorja
Wata Brunza do opatrzywania
Wata szpitalna
Węże gumowe
Wkraplače do oczu
Woreczki na lód
Woreczki perfidyczne
Woreczki gruszkowe
Wstrzykawkę gumową, metalową i szklaną
Wstrzykawkę do iniekcji
Wstrzykawkę mączną kauczkową
Wstrzykawkę do proszku na owady
Wstrzykawkę do ran
Zbiorniki moczowe

poleca:

JÓZEF HANKE

Skład farb i handel materiałów



pod „Czarnym Psem“
we Lwowie, w Ryuku liczbą 38.
we własnym domu.

Grand Circus Sidoli

na placu Castrum we Lwowie.

W Niedzielę 18go września 1887.

2. Świetne Przedstawienia 2.

o godzinie 4tej popołudniu i 7 $\frac{1}{2}$ wieczór.

Ostatnie i pożegnalne przedstawienie

W obydwu przedstawieniach produkcja cudownego słonia Blondin z kucykiem Oskar i małpą Jocko.

Z poważaniem

Teodor Sidoli, dyrektor.

Nowo założony handel
pod godłem:

Magasin de Nouveautés au Printemps

we Lwowie, ulica Halicka 1. 13.

poleca

WIELKI SKŁAD

Bielizny męskiej
Kapeluszy
Czapek
Krawatek
Rękawiczek
Deszczochronów
Lasek
Kufrow

Wyrobow ze skóry,
drzewa, metalu i
porcelany
Przyrządów toale-
towych
Parfumeryj 252
Galanterij
Skarpetek i szelek

po niskich cenach.

Restauracja Ferdynanda Turlńskiego

przy ulicy Florjańskiej
w Krakowie

w Hotelu pod „Różą“

poleca się Gościom, zwiedza-
jącym wystawę krajową w Kra-
kowie z smaczną polską ku-
chnią i przystępnymi
cenami. 222

ZAKŁAD artystyczno-litograficzny

Antoniego Przyszłaka

przy ulicy Kopernika liczb. 9.
we Lwowie 270

zaopatrzony został w nowe maszy-
ny pomocnicze, a mając dobo-
rowych pracowników, wykonuje
wszelkie roboty w ten zakres we-
dzące rychło, tanio i odpowiadająco
najwybredniejszym wymaganiom.

Aniela Bachotte

kilkuletnia uczennica p. Ludwi-
ka Marka, opatrzona oraz jego
chlubnymi świadectwami, udzie-
la gry na fortepianie. — Bliższa
wiadomość: Rynek 1. 25, II. p.

Naukowy Zakład wojskowy

otwiera 1. października 1887 nowe kursa dla aspirantów

- 1) do jednorocznej służby ochotniczej;
- 2) na oficerów rezerwy i nieczynnej obrony krajowej;
- 3) na oficerów pospolitego ruszenia;
- 4) do szkół kadetkich i wojskowych zakładów wychowawczych.

Program gratis i franco.

142

Józef Waniczek, emeryt c. k. kapitan.
Lwów, ulica Akademicka, liczbą 10.

PIERWSZA SPÓŁKA KRAWCÓW LWOWSKICH

w kamienicy JO. Księcia Ponińskiego

przy ulicy Hetmańskiej 1. 4

zaopatrzwszy swój Magazyn obficie

w gotowe suknie męskie i dziecięce

jesienne i zimowe 175



które wyrabiane są we własnym zarządzie z do-
borowego materiału gustownie, trwale i według
najnowszej mody, a przyt m po cenach o wiele
niższych od cen wiedeńskich, o czem Szanow.
P. T. Publiczność naocznie przekonać się raży.

Polecając nasz Magazyn gotowych sukien
męskich pod firmą: Pierwsza Spółka Krawców
Lwowskich łaskawym względem Szanow. P. T.
Publiczności, a naszym usilnem staraniem be-
dzie wszelkie zlecenia P. T. Odbiorców ku za-
pełnieniu zadowoleniu uskutecznić.

Z poważaniem Zarząd.

Wyłączny Skład komisowy



C. k. uprzywilejowanej Fabryki

Benedykta Schrolla Syna.

SZYRTINGI, SZYFONY

sztuka 40 metrów od 7 złr. 40 ct. do 18 złr. 50 cent., metr od

18 $\frac{1}{2}$ cent. do 47 centów.

PŁÓTNA GÓRSKIE BAWELNIANE

(lepsze od Weby King) sztuka 23 mtr. od złr. 6-20 do złr. 7-65,

1 metr od 26 $\frac{1}{4}$ ct. do 33 centów.

Creasy, Dymki, Brylantyny, Piki, Oxfordy, Floridasy

poleca Skład fabryczny

Ed. Oberleithnera Synów

we Lwowie, plac Marjański 1. 8.

Cennik fabryczny na żądanie gratis.

Pp. Kupeom odpowiedni rabat!

J. & S. KESSLER w Bernie

(Morawa)

ulica Ferdinandska 1. 7, kl.

rozsyłają za pobraniem obok wykazane towary o gatunku i wy-
konaniu daleko **lepszym i o 20% tańszym** niż wszelka
konkurencja. — Wzory gratis i franco.
Towary nieodpowiednie przyjmują napowrót.

Koszule damskie
z szyfonu haftowane
3 sztuki złr. 2-50.

Koszule damskie
z mocn. płótna obszywane
6 sztuk złr. 6-25.

Gorsety nocne
bogato ubrane 3 sztuki 1a
złr. 4, 11a złr. 1-80.

SPODNICE FILCOWE
bogato tamburowane czer-
wone, szare albo draper.
3 sztuki złr. 3.

Szale Angora
na zimę 10/4 wielkie
złr. 2-80.

Damskie wełniane kaftaniki
(Irsey) wszelkie kolory, do-
brze leżące złr. 2-—

Pończochy damskie
na zimę białe lub kolor.
6 par złr. 1-50.

Chustki flanelowe
dla dam bardzo ciepłe 3 szt.
1a 2 złr., 11a 75 ct.

Damskie fartuszki
z oksfortu, kretonu, szyfo-
nu i płótna surowego 6 szt.
złr. 1-60.

Zimowa mater. Nigger na
suknie damskie, najlep. gat.
10 metr. złr. 5-50.

Kaszmir czarny
i kolorowy, też kolor. bal.
podwój. szeroki 10 metr.
złr. 4-50.

Wełniany Atlas
kolor. mod. i bal. podw. szer.
10 metr. złr. 6-50.

Flanela Walerja
najnowsze wzory 10 metr.
złr. 4-—

K a l m u k
najnowsze wzory, 10 metr.
złr. 3-—

Barchan na suknie
najnow. wzory kolor praw.
10 metr. złr. 3-60.

Dreidrat
gatunek ciężki, 10 metr.
1a zł 3-50, 11a zł 2-80.

Materje na szlafroki
modne wzory, kraciaste
10 metr. złr. 2-50.

Materje na ubiory męskie
modne na zimę 3-10 metr.
1a złr. 5-50, 11a złr. 3-75.

Materje na paletoty zim.
gat. przedni, kolory modne
2-10 metr. złr. 10.

Materje na paletoty jesien.
gat. przedni kolory modne
2-10 metr. złr. 6-—

Bielizna normalna syst.
Jägera, wełn. czyst dla panów i
dam. 1 koszula złr. 3-50, 1 ka-
lesony złr. 3-—